Nr 138. Kraków, Czwartek 19 Czerwca 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 18 czerwca.

Wnioski, od których przyjęcia poseł Windthorst uczynił zawisłem głosowanie przeważnej części centrum za ustawą wojskową, są następujące:

1) Parlament wypowiada przekonanie, iż rządy związkowe odstąpią od planu, dążącego do oddania pod broń wszystkich osób zdolnych do służby wojskowej, z powodu, iż pociągnęłoby to za sobą koszta, niedające się pokryć z funduszów rzeszy.

2) Parlament wypowiada przekonanie, że rządy związkowe przyjmą w przyszłym jakim projekcie celem zmiany ustawy o sile zbrojnej armii niemieckiej na stopie pokojowej i ze zniesieniem septennatu rok etatowy jako termin dla uchwał dotyczących siły zbrojnej armii, podczas kiedy parlament zastrzega sobie zmianę tę przeprowadzić i przy innej sposobności.

3) Parlament wzywa rządy związkowe, ażeby niebawem przystąpiły do skrócenia czasu czynnej służby wojskowej.

4) Parlament wzywa rządy związkowe, ażeby wzięły pod rozwagę zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej.

Wnioski te poparli w komisyi zasiadający w niej członkowie stronnictwa konserwatywnego, część narodowo-liberałów i reprezentanci Koła polskiego.

Po przyjęciu rezolucyj Windthorsta przystąpiono do głosowania nad ustawą, która też przyjętą została.

Przed głosowaniem ostatecznem oświadczyli reprezentanci stronnictw: zachowawczego, narodowo-liberalnego, centrum i Koła polskiego, że głosowanie ich jest tylko prowizorycznem.

Losy ustawy wojskowej w pełnej Izbie parlamentu zależeć więc będą od tego, czy rząd zgodzi się na przyjęcie rezolucyj Windthorsta, co zapewne nastąpi. Rząd uważać je będzie za wyrażenie życzeń parlamentu, których uwzględnienie zależnem będzie od późniejszych okoliczności, parlament zaś za oświadczenia, do których się później będzie mógł odwoływać w celu zyskania od rządu stosownych kompensacyj.

Jak donoszą z Petersburga do *Polit Corr.*, starają się tam usilnie o zawiązanie Stowarzyszenia kredytowego, któreby ułatwiało wykupywanie dóbr z rąk polskich i niemieckich w zachodnio-południowych guberniach.

Korespondencye z Belgradu do niektórych pism wiedeńskich donoszą o projekcie urządzenia nowych konsulatów, którym się w tej chwili w rusofilskich kołach serbskich żywo zajmują.

Niedawno temu starano się pod wpływem pomienionych kół o uzyskanie serbskiego konsulatu w Serajewie, skoro jednak zmiarkowano, że w Wiedniu na to nie zezwolą, powzięto plan postarania się o konsulaty rosyjskie w Niżu i w jednem z miast nad granicą bośniacką, które dotąd jeszcze oznaczonem nie zostało. W celu urzeczywistnienia tych zamysłów skłoniono już mieszkańców Niżu, aby wysłali stosowną petycyą do reprezentanta Rosyi w Belgradzie. Jednocześnie czyni poseł rosyjski zabiegi, aby skłonić rząd serbski do zawarcia z Rosyą osobnej konwencyi konsularnej.

W końcu donoszą pomienione korespondencye, że wychodzący w Szabacie organ stronnictwa liberalnego, przeznaczony głównie na wywieranie wpływu na ludność Bośni i Hercegowiny, daje ciągle ludności tej do zrozumienia, aby się przygotowała na to, że ją niedługo z pod „jarzma austryackiego“ wyzwolą. Wobec wzmagającego się dobrobytu tej ludności pod rządem austryackim, zdradliwe podszepty te mało zapewne znajdą posłuchu.

Sygnalizowane nam wczoraj częściowe przesilenie w ministerstwie bułgarskiem wynikło ztąd, że minister spraw zagranicznych Stranski i minister finansów Sałabaszew zostawali od dawna z sobą w nieprzyjaznych stosunkach. Stosunki te zaostrzyły się w ostatnich czasach do tego stopnia, że obaj uznali za stosowne podać się do dymisyi. Z polityką zajście to nie pozostaje w żadnym związku. Obaj są gorliwymi stronnikami księcia Ferdynanda i Stambułowa, a Stranski uzyska zapewne niebawem posadę posła serbskiego w Londynie.

W Bukareszcie bawi obecnie ks. Gagarin, dyrektor zawiązanego pod nazwiskiem jego Stowarzyszenia żeglugi parowej na Dunaju. Wybiera on się ztąd w podróż inspekcyjną w celu zwidzenia wszystkich przystani od Suliny aż do Bramy żelaznej, w celu, jak głosi, upatrzenia miejsc stosownych na składy nafty rosyjskiej. Ponieważ jednak wszystkie statki parowe stowarzyszenia jego są tak urządzone, że łatwo w statki wojenne przemienione być mogą, domyślają się w kołach bukareszteńskich, że inspekcya jego ma zbadanie różnych stosunków na celu, których szczegółowa znajomość przydaćby się mogła na przypadek wojny. Dotąd okręty stowarzyszenia tego zajmowały się więcej przewożeniem podejrzanych osób i rzeczy ze spiskami związek mających niż towarami, tak, że stowarzyszenie nie żyje tyle z zarobku przewozowego, ile z subsydyj, jakich mu rząd rosyjski udziela.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Warszawa 15 czerwca.

(Nowa dzielnica na brzegu Wisły. — Wyścigi konne. — Jarmark na wełnę. — Wystawa jednodniowa. — Towarzystwo ogrodnicze. — Przeniesienie szpitala „Dzieciątka Jezus.“)

(*G*) Prasa warszawska żywo jest zainteresowana pośrednictwem p. Devars'a, który w imieniu kapitalistów francuskich traktuje z magistratem miasta Warszawy o uzyskanie koncesyi na urządzenie bulwarów, na leżącym obecnie bez użytku długim pasie brzegu Wisły. P. Devars nietylko że nagli tutejszy magistrat o przyspieszenie decyzyi w sprawie przedstawionego projektu bulwarów, ale i obiecuje pokrycie czwartej seryi pożyczki kanalizacyjnej, a nawet piątej w sumie 3,000 000 rubli na kanały w nowo powstać mającej dzielnicy nad Wisłą. Całość operacyi wynosiłaby 10,000.000 rubli. Dojście zaś do skutku tych pożyczek zależne jest od przyjęcia projektu bulwarów. Wyznaczony jednak komitet do rozpoznania tego projektu działa nader powolnie, a inżynierowie i finansiści zachowują również milczenie, tak, iż oprócz fachowego artykułu inżyniera Sadkowskiego, nie znaleźliśmy nic, coby ogół objaśnić mogło w tak ważnej sprawie. I chociaż można nie podzielać pośpiechu p. Devars'a, słuszność jednak każe przyznać, że w kwestyach pieniężnych czas ma swoją wielką wartość. Należałoby więc p. Devars'owi o ile możności dać prędką odpowiedź; radzilibyśmy jednak przedewszystkiem, ażeby miasto ściśle się obliczyło, czy może się zapuszczać w przedsięwzięcia tak kosztowne. W Europie zachodniej upiększanie miast stało się prawie manią, która przy złej gospodarce zrujnowała nietylko miejskie zasoby finansów, lecz stała się, jak we Włoszech, powodem kłopotów państwa. U nas wprawdzie niema o to obawy, lecz w przedsięwzięciach i wykonywaniu podobnych projektów trzeba wziąć pod uwagę podatkową siłę mieszkańców. My wszelako sądzimy, że całość robót kanalizacyjnych możnaby rozłożyć na dłuższy szereg lat, pożyczkę zaś przeprowadzać na miejscu małemi sumami, a co do interesu z p. Devars'em, to możnaby go ograniczyć do urządzenia bulwarów od ul. Solca do stoku Cytadelli, i w ten sposób cała ta sprawa całkowicie załatwionąby być mogła. Po urządzeniu zaś bulwarów rozwój nowej dzielnicy sam przez się z pomocą środków miejscowych będzie załatwiony, bez najmniejszej obawy popadnięcia Warszawy w finansową zależność od zagranicznych bankierów.

Dziś odbyły się szóste z kolei wyścigi konne na polu Mokotowskiem, na których rozegrano następujące nagrody: 1) Imienia „Jerzego Fanshave“ (handicap) 600 rubli dla trzyletnich ogierów i klaczy wszystkich krajów, dystans 2 wiorsty (2 kilometry). 2) „Nagroda dam“ dla trzyletnich i starszych koni wszystkich krajów, bieg 2 wiorsty (2 kilometry) 200 rubli. 3) Nagroda „Horodna“ (steeple chase) 500 rubli dla koni wszystkich krajów, bieg 3 wiorsty (3 kilometry) 14 przeszkód. 4) Nagroda „Towarzystwa“ (beaten handicap) 300 rubli dla wszystkich koni, które biegały w tym sezonie, bieg 2 wiorsty. 5) Nagroda 600 rubli imienia „Fine Mouche.“ dystans $2^1/_2$ wiorsty. 6) Nagroda dodatkowa 300 rubli dla koni trzyletnich, bieg 2 wiorsty.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się doroczny jarmark świętojański na wełnę, który zajmuje niezmiernie ważne miejsce w przewidywaniach budżetowych obywateli ziemskich. Lecz tak, jak przy wszystkich produktach wywozowych, cenę i tego nader ważnego czynnika w gospodarstwie regulują niestety główni odbiorcy, kupcy zagraniczni. Smutno to bardzo, szczególniej w roku bieżącym, gdyż kurs rubla dosięgnął wyżyn, na których od lat kilkunastu nie bywał, a przez tenże przeciąg czasu ceny wełny były stosunkowo wysokie, sięgające od 100 do 150 talarów za centnar. Wówczas jednak owe talary obliczano i płacono pieniądzmi rosyjskiemi za talar 90 kop., dwa lata temu płacono za 100 rubli 179 marek, obecnie zaś za 100 rubli 235 marek płacić trzeba. Różnica w kursie jest olbrzymia. Na trzech wagach miejskich i czterech bankowych zważono i przyjęto w dniu wczorajszym 10.264 pudów wełny, a że wieczorem onegdaj remanent wynosił 31.497 pudów 11 funt., razem więc w sobotę wieczorem było 41.761 pud. 11 funtów wełny. Dalszy jednak dowóz w dniu dzisiejszym przewyższył nawet nieco ilość pudów wełny dowiezionej na jarmak zeszłoroczny. Wedle zwyczaju oprócz wełny dostawiono na plac jarmaczny znaczną liczbę tryków rasowych; handel niemi podczas jarmarku bywa zwykle dosyć ożywiony. Tryków już sztuk kilkanaście sprzedano po 80 do 150 marek. — Machin rolniczych na placu widać sporo, należą one do firm: W. Lilpop, Kowalski, Trylski i sp. i Cegielski. — Jarmark prowadzony jest przez delegacyę, złożoną z tych samych osób, co i w roku zeszłym; weszli jednak do niej oprócz dawnych: Wojciech hr. Poletyłło i p. Poselt.

Dzisiaj sekcya kwiatowa i owocarska Towarzystwa ogrodniczego urządziła w sali muzeum przemysłu i rolnictwa wystawę jednodniową kwiatów i owoców sezonowych. Wejście dla członków Towarzystwa i osób przez nich wprowadzonych bezpłatne.

Jutro odbędzie się ogólne zebranie miesięczne członków Towarzystwa ogrodniczego. Na porządku dziennym znajduje się sprawa sprzedaży posesyi, zapisanej przez ś. p. Józefa Spornego Towarzystwu; odezwa ministeryum dóbr państwa w kwestyi zaprowadzenia w elementarnych szkółkach wiejskich wykładu rolnictwa; program wycieczki ogrodniczej na Wolę i Czyste; pogadanka p. Hosera „o pelargoniach“ i p. Józefa Kaczyńskiego „o truskawkach.“ Z powodu wystawy owoców i kwiatów sezonowych posiedzenie odbędzie się w sali muzeum przemysłu i towarzyszyć mu będzie rozlosowanie okazów wystawowych. Zebranie to będzie ostatnie przed trzymiesięcznemi feryami, w ciągu których nie będą się odbywały posiedzenia członków Towarzystwa.

Na onegdajszem posiedzeniu pod prezydencyą p. Witujewa odbyły się ostatnie obrady komisyi; roztrząsano wyłącznie stronę finansową przeniesienia szpitala „Dzieciątka Jezus“ na t. zw. folwark Świętokrzyzki. Otóż cały obszar znajdujący się pod budynkami i placami posesyi, należącej do „Dzieciątka Jezus,“ obejmuje 160.000 łokci kwadr., po 10 rubli za łokieć, i przedstawia kapitał z górą 1,500.000 rubli, z którego 1,000.000 rubli użytych będzie na budowę nowego szpitala, pozostała zaś suma stanowić będzie kapitał żelazny, procentujący na rzecz szpitala i dom podrzutków. W dalszym ciągu obrad zadecydowano, iż posesya szpitalna oddana być może nabywcom po rozpoczęciu budowy, stopniowo w ciągu lat trzech. Stanowcza decyzya co do referatu komisyi, który przesłano do ministeryum spraw wewnętrznych, spodziewana jest jeszcze w roku bieżącym.

Najj. Pan postanowieniem z d. 5 czerwca b. r., zamianował kanonika rzymsko katolickiej kapituły w Tarnowie, Dra Józefa Babę, scholastykiem tamtejszej kapituły katedralnej.

Minister rolnictwa zamianował zarządcę lasów i dóbr skarbowych w Dobromilu, Bolesława Szyszkowskiego, lustratorem lasów i przeznaczył go do pełnienia służby inspekcyjnej przy dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

JE. p. Namiestnik zamianował kancelistę Namiestnictwa Leonarda Szygalskiego, prowizorycznym oficyałem Namiestnictwa, a adjunkta urzędu podatkowego w Jaworowie, Bolesława Tokarzewskiego, kancelistą Namiestnictwa.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł Henryka Mroczkowskiego, kancelistę przy sądzie powiatowym w Rozwadowie, na własną jego prośbę, w tym samym charakterze służbowym do Leżajska i zamianował równocześnie Karola Franciszka Mudrego, podoficera rachunkowego 1 klasy I pułku ułanów w Krakowie, kancelistą przy sądzie powiatowym w Milówce; zaś Ignacego Sebastiańskiego, wachmistrza 5 komendy krajowej żandarmeryi na posterunku w Nisku, kancelistą przy sądzie powiatowym w Rozwadowie.

Delegacye.

Dzisiaj odbędzie się już pełne posiedzenie delegacyi austryackiej. Na porządku dziennym stoi preliminarz ministerstwa spraw zagranicznych. Węgierska delegacya odbędzie jutro pełne posiedzenie. We wtorek 24 b. m. zamknie delegacya austryacka swą sesyę, podczas gdy węgierska d. 25 b. m. odbędzie ostatnie swe posiedzenie.

W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej nie zakończono jeszcze obrad nad budżetem ministerstwa wojny. Posiedzenie trwało prawie sześć godzin, a obrady toczyły się wyłącznie nad kwestyą podwyższenia pokojowego stanu armii. Del. Wahrmann zagaił dyskusyę, wskazując na oświadczenia prasy, a w szczególności na ogłoszony w *Pester Lloydzie* fachowy artykuł, mówiący o takich planach i zarządzeniach ministra wojny, które stoją w sprzeczności z zajętem przez delegacyę stanowiskiem, a które gdyby się urzeczywistniły, mogłyby z gruntu zachwiać finansami monarchii. Potrzeba mieć jasny obraz o rzeczywistym stanie rzeczy i dlatego wypada, aby wobec tych komentarzy prasy minister wojny nietylko stanowczo wypowiedział swoje zamiary i plany, ale aby o tem wspomniano także w sprawozdaniu komisyi.

Minister wojny bar. Bauer powtarza swoje dawniejsze oświadczenie, jakie złożył z powodu zarzutu, że budżet jest niejasnym i że wstawiono w nim rozmaite częściowe kwoty. Zaradzićby można temu przez uchwalenie odrazu większej sumy, a jako przykład w tej mierze przytoczył sumę 100 milionów. Zupełnie zaś odrębnie, wcale nie w bezpośrednim związku z tem oświadczeniem wyraził on przekonanie, iż podwyższenie stanu pokojowego armii wśród obecnych warunków jest nieuniknionem. Kwestya ta nie jest jeszcze jednak przestudyowaną, a co do jej przeprowadzenia nie opracowano jeszcze żadnych planów. Cyfry tego podwyższenia i wydatków z niego wynikających oznaczyć się teraz nie da. Z oświadczeniami, komentarzami i artykułami publicznych dzienników niema minister nic wspólnego.

Następnie toczyła się dyskusya nad tem, czy w sprawozdaniu komisyi o tem zamierzonem podwyższeniu stanu prezencyjnego ma być wzmianka, czy nie. Niektórzy delegaci stanowczo twierdzili, iż wzmianka uczynioną być musi, a del. Hegedüs wyraźnie żądał, aby komisya zajęła w tej sprawie stanowisko i aby z góry odmownie się oświadczyła co do planów ministra wojny, które mogą finansową sytuacyę państwa na szwank narazić. Inni delegaci sądzili, iż w sprawozdaniu nie należy wspominać o rzeczach, które delegacyi w urzędowej formie nie zostały przedłożonemi. Tego zdania był także prezes gabinetu hr. Szapary, który zaznaczył, iż tego rodzaju wzmianki w sprawozdaniu mogą wywołać w publiczności znowu nieuzasadnione obawy. Ze swej strony oświadcza on i stwierdza, iż dotąd w łonie rządów nie odbywały się zgoła żadne porozumienia co do podwyższenia stanu prezencyjnego armii. Byłoby więc co najmniej przedwczesnem mówić o tem. Z wygłoszonych mów dostrzega minister, iż stanowisko delegacyi streszcza się w tem, iż ewentualnie w tej mierze wypłynąć mogące większe żądania muszą stać w harmonii z finansowem i ekonomicznem położeniem kraju.

Minister wojny baron Bauer oświadczył następnie dodatkowo, iż jako żołnierz pragnie on najmożliwszego podwyższenia pokojowej siły armii, ale jako minister musi się liczyć z finansowem położeniem, gdyż musi on także brać w rachubę finansowe konsekwencye, jakieby powstały z przeprowadzenia tych planów. Wie on zresztą bardzo dobrze, iż przeprowadzenie tych zarządzeń nie zależy od niego, lecz od przyzwolenia czynników ustawodawczych.

Po dłuższej jeszcze dyskusyi zgodziła się wreszcie delegacya na następującą rezolucyę, zaproponowaną przez del. Kolomana Szella: „Minister wojny oświadczył w ciągu dyskusyi, iż ze względu na ogólne położenie, a w szczególności ze względu na rozwój siły zbrojnej innych państw uważa ze stanowiska wojskowego za rzecz nieuniknioną zająć się kwestyą podwyższenia stanu prezencyjnego armii. Jest jednak rzeczą naturalną, iż przy odnośnych ewentualnych projektach co do wymiaru tego podwyższenia zostaną możliwie uwzględnione finansowe stosunki obu państw monarchii. Komisya przywiązuje największą wagę do uwzględnienia finansowego położenia i żywi przeto obawy, iż podwyższenie stanu prezencyjnego armii da się z trudnością pogodzić z obecnemi finansowemi stosunkami kraju, a nie zajmuje w tej kwestyi żadnego stanowiska z tego powodu, że minister wojny oświadczył, iż kwestya ta nie jest jeszcze przygotowaną, a niemniej z tego powodu, że nie przedłożono w tej mierze jeszcze żadnego pozytywnego planu.“

Przy omawianiu kwestyi przekształcenia karabinów wielkiego kalibru oświadczył minister wojny, iż zadawalnia się wstawioną w budżecie kwotą.

Pozycya „proch bezdymny“ wejdzie dziś pod obrady, a wieczór odbędzie się próbne strzelanie bezdymnym prochem.

Protest Serbii.

Serbski konsul jeneralny w Peszcie Piotr Steic przybył przedwczoraj do ministerstwa rolnictwa, aby ministrowi hr. Bethlenowi wręczyć z polecenia rządu belgradzkiego piśmienny protest przeciw znanemu zakazowi przywozu nierogacizny

---

Marya z Tyzenhauzów hr. Aleksandrowa Przezdziecka.

Nulla dies sine linea — codzień niemal brać przychodzi pióro do ręki, aby zapisać nowy ubytek, nową stratę społeczności polskiej.

Po księżnie Sanguszkowej, księżnie Sapieżynie, pani Stanisławowej Zamoyskiej, umiera wdowa po Aleksandrze Przezdzieckim. Równocześnie usuwa się ten piękny poczet wielkich pań polskich, które były ozdobą, pociechą, przykładem i pomocą społeczeństwa naszego, wlokącego tak ciężki żywot w kończącem się stuleciu. Mówią, jakoby wiek ten zacierał indywidualność u mężczyzn i typy niewieście. Jakżeż odmienna każda z tych postaci, a kiedyś każda z nich wymagać będzie osobnego pamiętnikowego studyum.

Dla Warszawy, dla Litwy i Inflant ta ostatnia śmierć nie jest tylko żałobą rodzinną, smutkiem grona przyjaciół, towarzyską stratą. Obfite źródła ofiarności na chwałę Bożą, na dzieła miłosierdzia, dla sztuki i rzeczy naukowych, jakie płynęły z jej hojnej ręki, jakby ze źródeł Paktolu, nie wyczerpną się — pozostała rodzina. Lecz przez zgon tej pani ubywa jedna ze sił rwących w górę ku temu, co piękne i wzniosłe; jedna z dźwigni moralnych i intelektualnych społeczeństwa, zagrożonego obniżeniem poziomu.

Urodzona w r. 1823 w gubernii wileńskiej we wsi Postawach, córka Konstantego hr. Tyzenhauza, pułkownika wojsk polskich i Waleryi z Wańkowiczów — do lat 19tu wychowywała się w rodzinnej wsi na głębokiej Litwie. I znać było do końca w tej pani, obznajomionej z całym światem i najwykwintniejszą kulturą europejską, to tło rodzime, jakie daje wychowanie dworu wiejskiego i nie zatarło się to, co było charakterystyką rodu i jego tradycyą: siła woli, duch inicyatywy, którym niegdyś tak zasłynął podskarbi litewski, rządność i ład, karność i zmysł hierarchiczny w rodzinie i społeczeństwie. Dodajmy najbliższe tradycye. W r. 1812 trzech Tyzenhauzów wraz z innymi panami litewskimi formowało pułki polskie dla armii Napoleona — ojciec został szefem gwardyi litewskiej, dwaj synowie Konstanty i Rajnold dowodzili pułkami własnej formacyi. — Zostało coś z owej wiosny, o której śpiewa Mickiewicz, w duszy pani Maryi Przezdzieckiej, choć później urodzonej; zostało zwłaszcza przywiązanie do legendy napoleońskiej, które odżyło żywą sympatyą dla drugiego cesarstwa we Francyi.

W Wilnie od Poczobuta do Jundziłła i Śniadeckich kwitły nauki przyrodnicze; pan Konstanty Tyzenhauz zajął w tem gronie przyrodników znaczące stanowisko, jako pierwszy ornitolog polski, europejskiego w swoim czasie rozgłosu— on także ustalił polską terminologię ptaków.

Córka zachowała zamiłowanie do nauk przyrodniczych, interesowała się ich postępami w kraju, a na przyrodę patrzyła okiem artystki, bo pierwsza to szkoła prawdziwego piękna. Ojciec, wielki gospodarz i szczęśliwy, lubił zarazem sztuki piękne, kupował obrazy, sam znakomicie rysował, a w dzieciach rozwijał talenta. Malarstwu oddawała się cała niemal rodzina z różnym stopniem doskonałości. Najstarszy syn, Zbigniew, pełen zdolności młodzieniec, zmarł na suchoty w Meranie i tam jest jego grób. Drugą z rzędu była Marya; najwyżej z rodzeństwa posunąć umiała technikę malarstwa i wzbiła się o wiele po nad dyletantyzm. — Młodsza siostra Helena zostawiła po sobie piękne dzieło malarskie, przedstawiające groby polskie w akwarelach. Niezamężna oddawała się sztuce i pracy około oświaty ludu wiejskiego na Litwie i w krakowskiej ziemi, w uroczym Ojcowie, będącym własnością szwagra Aleksandra Przezdzieckiego. Wypadki r. 1863 zniszczyły ten posiew, jak tyle innych — a Helena Tyzenhauzowna umiera w Wilnie w najsroższej epoce teroryzmu Murawiewowskiego, skutkiem ciągłych niepokojów i strasznych wrażeń nieustających w koło egzekucyj... Najmłodszy z rodzeństwa hr. Rajnold Tyzenhauz objął po ojcu obszerne dobra, a posiadłości te rozszerzył rozumną pracą i oszczędnością; chociaż o rozmiarach jego fortuny przesadne w dziennikach krążyły wieści. Bardzo pouczające a pełne oryginalnych pomysłów i rad są notatki hr. Rajnolda o sposobach utrzymania i pomnożenia fortuny, administracyi dóbr, stosunku do podwładnych, sług, oficyalistów. Został on powołany do Petersburga, gdzie zgromadzono delegatów ze wszystkich gubernij cesarstwa do narad nad kwestyą reformy włościańskiej. Wśród przedstawicieli Litwy Rajnold Tyzenhauz zawiązał ściślejsze stosunki, a odznaczał się bystrością poglądów i oryginalnością wymowy. Była to jedyna podobno próba wspólnych narad między Polakami a Rosyanami — próba, która okazała, że indywidualne zbliżenie i porozumienie przybiera niekiedy charakter serdeczny i przyjazny — wszelako w zasadach i konkluzyach pozostaje zawsze niedający się zapełnić przedział.

Przebywszy czasy murawiewowskie na Litwie i uchroniwszy fortunę od zniszczenia, Rajnold Tyzenhauz ostatnie lata życia spędził za granicą, studyując pilnie różne instytucye i nowe wynalazki, z myślą stosowania ich w kraju; oddawał się także studyom architektury, podjąwszy trudne w tych czasach i warunkach zadanie budowy nowego kościoła gotyckiego w Rakiszkach — umarł w Heidelbergu w roku 1880. Ostatnia pozostała z rodzeństwa Marya z Tyzenhauzów hr. Przezdziecka, a z głównej linii znakomitego rodu żyje już tylko hr. Hermancya z Tyzenhauzów Sewerynowa Uruska.

Tyzenhauzowie byli spokrewnieni z Przezdzieckimi. Podkanclerzy litewski Antoni Przezdziecki zostawił dwóch synów i trzy córki: Konstancyę za kanclerzem lit. Joachimem Chreptowiczem, Helenę za Michałem Radziwiłłem (matkę dwóch linij Radziwiłłów t. zw. berlińskich i nieborowskich) i Maryę za Ignacym Tyzenhauzem.

Mimo podwójnego pokrewieństwa, Marya Tyzenhauzówna oddała rękę Aleksandrowi Przezdzieckiemu w r. 1844, a wesele odbyło się w domu babki panny młodej w Warszawie przy ulicy Królewskiej. Nowożeńcy osiedli w nowo nabytym domku na Nowym Świecie wśród obszernego ogrodu zwanego Foxalem.

Domek ten stał się punktem zbornym dla ludzi nauki i artystów; tu rodzina się utrwalała, przychodziły na świat dzieci, rozpoczynały się pierwsze prace naukowe męża i prace artystyczne jego małżonki.

W szczęśliwie dobranem stadle dwa te kierunki się uzupełniały. Mawiano żartobliwie, że przedmiotem zazdrości pięknej małżonki mogły być tylko te hołdy, które mąż składał królewnom z Jagiellonów domu. Wierne te hołdy, pełne rycerskiej galanteryi, skłaniały Aleksandra Przezdzieckiego do częstych i długich podróży w poszukiwaniach archiwalnych za śladem Jagiellonek. Towarzysząca mężowi hrabina Marya rozpoczęła studya i zbiory artystyczne, kształciła smak i talent. Wnet te zbiory wzrosły do takich rozmiarów, że zgromadzone do Warszawy wymagały dwóch pałaców: przy ulicy Rymarskiej w pałacu niegdyś księżnej Maryi Wirtemberskiej dwupiętrowa sala zaledwie pomieściła archiwum Tyzenhausowskie, oraz zupełną galeryę obrazów, zgromadzoną staraniem hrabiny Przezdzieckiej, w części zaś zapełnioną dziełami jej ręki; na Foksalu stanął nowy pałac, a starszy syn Konstanty uporządkował archiwa i zbiory pozostałe po ojcu.

Pięknie uzupełniały się szlachetne zamiłowania państwa Przezdzieckich — oddanie się w usługę dla rzeczy wyższych, niezmierna ofiarność czasu i mienia.

Pan Aleksander naznaczył sobie na osobiste wydatki najskromniejszy budżet, ale z oszczędności hojnie łożył, aby Jagiellonki ukazywały się w najpiękniejszej szacie, godnej majestatu i tej krwi królewskiej. Wraz z bar. Edwardem Rastawieckim podjął kosztowne wydawnictwo Wzorów sztuki środniowiecznej, pierwszą publikacyę w tym rodzaju w Polsce. Na własny sumpt wziął wydawnictwo dzieł Długosza, na które wielki historyk czekał przez długie wieki. Odtąd częstym i miłym bywał gościem w Krakowie, gdzie znalazł zastęp ludzi naukowych, pomocnych w pomnikowem przedsięwzięciu, którego dokończenie przekazał synom. Wydanie Długosza stanowić będzie nowy okres w rodzaju dziejopisarstwa polskiego.

Niedość na tem, ten uczony, mecenas i pisarz, gdy jeszcze nie istniała Akademia, podjął obowiązek ciągłej reprezentacyi nauki polskiej wobec świata naukowego europejskiego. Z kongresu na kongres, z Bolonii do Sztokholmu spieszył, aby nie dać o nas zapomnieć — a nie było ważniejszego archiwum za granicą, gdzieby osobiście lub przez swych zastępców nie czynił kosztownych i mozolnych poszukiwań, których plon składał do skarbu historyi ojczystej.

Towarzysząca mu częstokroć w tych podróżach małżonka miała ten obyczaj, że wszędzie zostawiała jakąś pamiątkę polskiej pobożności: obraz, parament lub naczynie kościelne, artystycznie wykonane — naodwrót zaś zewsząd jakąś znów pamiątkę, jakieś dzieło sztuki przywiozła do kraju.

L. D.

(*Dokończenie nastąpi*).

z Serbii. Hr. Bethlen z powodu choroby swojej małżonki nie był w biórze, a również pierwszy sekretarz stanu Feher jest obecnie na urlopie. Wskutek tego wręczył jeneralny konsul Steic notę tę szefowi departamentu weterynarskiego radcy ministeryalnemu Lipthayowi.

Nota da się streścić w następujący sposób: Po pierwsze zakaz stoi w sprzeczności z uchwaloną przez sejm węgierski ustawą weterynarską; po wtóre zakaz koliduje z zawartą między Austro-Węgrami i Serbią konwencyą, która tylko na wypadek zarazy dopuszcza częściowe zamknięcie granicy. Takie częściowe ograniczenie przywozu miało w istocie miejsce w r. 1884. W Serbii wybuchła w owym czasie zaraza, a mimo to przywóz serbskiej nierogacizny do Węgier dozwolony był z bardzo nieznacznemi ograniczeniami, a importowane z Serbii chore zwierzęta przebywały chorobę w kontumacyjnym zakładzie w Steinbruch. Po trzecie skonstatowano urzędownie, iż obecnie w Serbii wcale zarazy niema.

Co się w końcu tyczy ustępu w rozporządzeniu ministra węgierskiego o nierogaciznie rumuńskiej, to stoi on faktycznie w sprzeczności z praktyką, wykonywaną przez pograniczne władze węgierskie. Przeszkodzenie rumuńskim transportom z Serbii miałoby sens, gdyby rumuńskiej nierogacizny wcale do Węgier nie dopuszczano, a w tym wypadku zakaz przywozu faktycznie ściągnęłaby Serbia na siebie. Gdy jednak Austro-Węgry w praktyce mimo wojny cłowej z Rumunią nie stawiają żadnych trudności przywozowi rumuńskiej nierogacizny i gdy w razie pomyślnych konjunktur targowych rzeczywiście bardzo wiele nierogacizny wprowadza się z Rumunii, to zachodzi w tem widoczna sprzeczność, która dowodzi tylko, iż Serbia gorzej jest traktowaną, aniżeli Rumunia, chociaż z pierwszą istnieją stosunki traktatu, podczas gdy z Rumunią znajduje się austro-węgierska monarchia w wojnie cłowej.

Nota wywodzi dalej, iż Serbia nie zajmuje się pośrednictwem rumuńskich transportów, gdyż rola ta nie leży wcale w interesie Serbii. Cała ta sprawa nie może być przeto pojmowaną z czysto weterynarsko-policyjnych punktów widzenia, lecz musi być pojmowaną i ocenioną z ogólnego cłowo-politycznego stanowiska. Nota kończy się wskazaniem na to, iż zakaz stoi w jaskrawej sprzeczności z tym faktem, że na Węgrzech w istocie panuje zaraza bydlęca, podczas gdy w Serbii niema ani śladu takowej.

Na podstawie powyższych danych uprasza jeneralny konsul w imieniu rządu belgradzkiego o najmożliwiej spieszne zniesienie zakazu.

Radca ministeryalny Lipthay odebrał tę notę i oświadczył, iż bezzwłocznie doręczy ją ministrowi hr. Bethlenowi. Mniemają, iż jen. konsul Steic w tej samej sprawie będzie miał audyencyę u prezesa gabinetu hr. Szaparego.

Sprawy szkolne.

(Z krajowej Rady szkolnej).

Rada szkolna krajowa odbyła posiedzenia w dniach 27 maja i 10 czerwca, na których uchwalono, co następuje:

Przekształcić szkołę filialną w Wierzblanach na etatową; zorganizować w Rożance niższej i w Rożance wyższej (pow. Stryj) szkoły etatowe od dnia 1 września 1890, w Hadykówce (pow. Kolbuszowa) szkołę filialną od dnia 1 września 1892 r. i szkołę filialną w Krasnem (pow. Jarosław), od dnia 1 września 1891 r., szkołę etatową w Poboczu i szkołę filialną w Chmielowie (pow. Złoczów), od dnia 1 lutego 1891 r.

Uchwalono dalej polecić do bibliotek szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i do bibliotek okręgowych dzieła „Biblioteki pedagogicznej Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“, tom I: Franciszka Bielińskiego „Sposób edukacyi w 15 listach, opisany 1775 r.“ (wydał St. Siedlecki), i tom II: X. Grzegorza Piramowicza „Mowy miane w Towarzystwie do ksiąg elementarnych“ (wydał Władysław Wisłocki), — nareszcie polecić na premia dla młodzieży szkół ludowych wydane przez komitet wydawnictwa dziełek ludowych, dziełka: „Palestyna, albo ziemia święta“, Z naszoho seła“, Mychajło z Korostowa“ i „O sławnym wodzu polskim Stefanie Czarnieckim“.

KRONIKA.

— **Poświęcenie kobiety.** W cyrku Barnuma produkuje się niejaka Irena Woodwar, kobieta tatuowana, o której reklamy opiewały, iż została oszpecona w tak okropny sposób przez dzikich Indyan, wpadłszy w ręce ich, gdy była jeszcze dzieckiem. Cała ta historya jest zmyśloną, dla ściągnięcia większej liczby widzów. Rzeczywistość jest bardziej wzruszająca.

Pod koniec roku 1880 niejaki Starr, utrzymujący muzeum rzadkich okazów w Nowym Jorku, miał pomiędzy swemi osobliwościami mężczyznę tatuowanego niewątpliwie przez jakieś dzikie plemię, gdyż nietylko całe ciało miał pokryte przeróżnemi znakami, lecz nadto okaleczony był w sposób straszny. Otóż pewnego dnia do gabinetu pana Starr weszła kobieta wynędzniała i spłakana, błagając, go, aby jej dał u siebie jakiekolwiek zajęcie, mąż jej bowiem złamał nogę i przez kilka miesięcy musi leżeć w szpitalu, ona zaś z małą córeczką pozbawiona jest wszelkich środków utrzymania. Słuchając tej smutnej opowieści, p. Staar przyszło na myśl, iż dotychczas nie produkowała się jeszcze żadna kobieta tatuowana. Zaproponował więc pani Woodward, aby się zdecydowała na tę operacyę, ostrzegając ją wszelako, że proceder to długi i bardzo bolesny, lecz że w zamian znajdzie miejsce pomiędzy okazami jego muzeum. Dawszy jej 24 godzin do namysłu, przez ten czas rozejrzał się po Nowym Jorku dla wynalezienia kogoś, ktoby mógł się podjąć tej operacyi.

Jakoż odkrył starego marynarza, nazwiskiem Hildebrand, który zarabiał na życie, wypisując niezatartemi znakami imiona drogich dziewcząt na rękach majtków. Nazajutrz Irena Woodward powróciła oświadczając, iż gotowa jest poddać się torturze. P. Starr w zamian obowiązał się wypłacać jej po dziesięć dolarów tygodniowo podczas trwania operacyi i pięćdziesiąt dolarów na tydzień po jej ukończeniu przez cały rok, w którym będzie ją pokazywał w swojem muzeum. Przez ośm miesięcy Hildebrand pracował nad ozdabianiem ciała dzielnej kobiety w rozmaite rysunki. Niepodobna opisać męczarni, jaką przez ten czas wycierpiała; lecz znosiła wszystko mężnie, myśląc jedynie o korzyściach, jakie to przyniesie jej najbliższym.

Istotnie tatuowana kobieta osiągnęła szalone powodzenie. Obecnie mąż jej wyszedł ze szpitala i zaangażowany jest wraz z nią w cyrku Barnuma i Bailley. Córeczka kształci się w pierwszorzędnym pensyonacie w Paryżu. Jeśli pieniądze zdolne są opłacić poświęcenenie, pani Woodward została nagrodzona, posiada bowiem domy i place w Woowill, Kentucky i w Nowym Jorku, wartości 100,000 ft. szterlingów.

— **Lekarz piękności.** W N. Jorku praktykuje kobieta-doktor, której klientela składa się wyłącznie z kobiet, leczących się na... brzydotę. Udają się one do niej, aby je uczyniła szczuplejszemi, lub obdarzyła większą wagą, poprawiła karnacyę skóry, wzmocniła porost włosów, nadała oczom blasku, jednem słowem, aby wypełniła wszystkie braki natury. Osobom zbyt otyłym przepisuje ona kąpiele słone rano, nacierania ostrą gąbką i spanie na twardych materacach, nadto muszą one zgryźć kilka ziarnek palonej kawy na pół godziny przed jedzeniem, co zmniejsza znacznie apetyt; wolno im jeść tylko rzeżuchę, szpinak, same jarzyny. Kobiety chude pani X. leczy marchwią, pasternakiem, daje im przed jedzeniem kilka kropel żelaza fosfatu dla zwiększenia apetytu, a nadewszystko zaleca wypić szklankę mleka na noc, przed udaniem się na spoczynek. Obstalowuje ona gorsety, które wykonywają według jej wskazówek inaczej dla kobiet szczupłych, inaczej dla kobiet korpulentnych. Osoby zanadto czerwone muszą pić szafran i brać ciepłe kąpiele; bladym doktór piękności przepisuje butelkę czerwonego wina codziennie i kąpiele chłodne. Pani X. dokonała w przeciągu pół roku zadziwiających istotnie kuracyj. Brzydkie zupełnie panny wychodziły z jej rąk wcale powabnemi. Jest ona bardzo sroga i stanowcza, za najmniejsze przekroczenie przeciwko swym instrukcyom daje odprawę pacyentce. Projektuje założyć szpital, w którym znajdą pomieszczenie wyłącznie tylko osoby, leczące się na brzydotę. Powodzenie takiego zakładu zapewnione jest z góry.

Z miasta i kraju.

— **Uroczystość wręczenia przez N. Pana biretu kardynalskiego** księciu-biskupowi Dunajewskiemu, jak donosi *Gazeta Lwowska*, odbędzie się d. 30 b. m. w zamku cesarskim w Wiedniu. Tu w Krakowie na kompetentnem miejscu o wyznaczeniu dnia na wręczenie biretu nic jeszcze niewiadomo.

— **Poseł hr. Władysław Koziebrodzki**, zastępca członka Wydziału krajowego i delegat tegoż Wydziału do deputacyi, która uda się do Paryża po zwłoki Mickiewicza, był wczoraj na obu posiedzeniach komitetu wykonawczego, o których podajemy wiadomość. Po drugiem posiedzeniu wieczornym pociągiem udał się hr. Wł. Koziebrodzki do Lwowa, celem ostatecznego porozumienia się z Wydziałem krajowym, poczem prawdopodobnie w sobotę d. 21 b. m. uda się z deputacyą do Paryża po zwłoki. W deputacyi, oprócz hr. Wł. Koziebrodzkiego, będą: Dr Adam Asnyk i p. M. Grzybowski, prezes Czytelni akademickiej.

— **Pogrzeb zwłok Mickiewicza.** Zastępcą mistrza ceremonii w uroczystości pogrzebowej zamianował komitet wykonawczy p. Ksawerego Konopkę.

Komitet wykonawczy odbył wczoraj dwa posiedzenia. Jedno w południe o godzinie 12, na które zaproszeni byli wszyscy członkowie komitetu krajowego mieszkający w Krakowie. Obradowano nad następującą sprawą: Towarzystwo historyczno-literackie w Paryżu odniosło się pisemnie do Wydziału krajowego wyrażając zamiar swój wzięcia udziału w pogrzebie oraz pragnie nie aby ks. Władysław Czartoryski mógł imieniem Towarzystwa przemówić tak przy odbieraniu przez deputacyę zwłok w Paryżu, jak przy oddaniu ich krajowi w Krakowie. Wydział krajowy przekazał pismo Towarzystwa historyczno-literackiego tutejszemu komitetowi wykonawczemu z zapytaniem, czy komitet wraz z przybranymi członkami komitetu krajowego zgadza się na udział Towarzystwa i przemówienie ks. Władysława Czartoryskiego. Zebrani członkowie tak komitetu wykonawczego, jak krajowego uchwalili jednomyślnie: wyrazić uznanie Towarzystwu za gotowość wzięcia udziału w pogrzebie i zaprosić prezesa Towarzystwa ks. Władysława Czartoryskiego, aby przemówił tak w Paryżu, jak w Krakowie.

Wieczorem o godzinie 8 wyłącznie komitet wykonawczy zebrał się na posiedzenie, na którem sekcya artystyczno-dekoracyjna zdawała sprawę z dotychczasowych swych prac, mianowicie przedłożyła projekt ozdobienia ulic, któremi kondukt będzie prowadzony, dalej projekt ozdobienia karawanu i katafalku. Potem zdawała sprawę sekcya gospodarcza. Uchwalono odnieść się do Wydziału krajowego z prośbą, aby ze swej strony poczynił kroki u zarządów kolejowych o możliwe ulgi dla jadących na pogrzeb. Oświadczył też komitet, iż niema nic przeciw urządzeniu trybun w miejscach, na które zezwoli gmina.

Wczoraj również zebrali się starsi cechów krakowskich w sali Stowarzyszenia rzeźników na naradę, w jaki sposób mają wziąć udział w pogrzebie. Wybrali oni komitet z pięciu starszych, który obmyśli szczegółowy program. Podstawą tego programu ma być wspólny wieniec, a szarfy wieńca osobne nieść mają przedstawiciele każdego cechu. Zasada ta nie krępuje bynajmniej cechów w udziale każdego z nich w pogrzebie, mogą więc one oprócz tego wystąpić z chorągwiami, berłami itd.

Magistrat m. Przemyśla uchwalił zakupić 300 egz. „Złotych myśli Mickiewicza,“ poprzedzonych popularnym życiorysem poety, pióra prof. Czesława Pieniążka“ dla rozdania ich w dniu pogrzebu Mickiewicza między młodzież szkolną. Również magistrat Sanoka zamówił u wydawcy „Złotych myśli“ p. Bartoszewicza 200 egz. tego dziełka.

Tow. im. A. Mickiewicza we Lwowie uchwaliło na posiedzeniu onegdajszem wysłać delegacyę, z siedmiu osób złożoną, z prof. Pilatem, prezesem i Wł. Bełzą, sekretarzem, na czele. Wieniec z nieśmiertelników będzie nosił napis, wyjęty z improwizacyi „Konrada“: „Ja i Ojczyna to jedno.“ Medal, bity na pamiątkę sprowadzenia zwłok poety z napisem: „Tak nas powrócisz cudem na ojczyzny łono,“ jest już na ukończeniu. Zapisywać się na medal można w księgarniach i redakcyach pism. Medal bronzowy kosztuje 3 złr., srebrny 15 złr.

— **Wydział Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej w Krakowie** na posiedzeniu swem, odbytem dnia 16 b. m., uchwalił z okazyi odbyć się mającego pogrzebu wieszcza ś. p. Adama Mickiewicza: 1) uprosić wszystkie w kraju, Królestwie Polskiem i W. Ks. Poznańskiem istniejące Stowarzyszenia, których kierunek identyczny jest z kierunkiem Czytelni, aby raczyły wspólnie z nią wziąć udział w obrzędzie pogrzebowym nieśmiertelnej pamięci wieszcza Adama Mickiewicza; 2) celem umożebnienia reprezentantom tychże Stowarzyszeń przybycia do Krakowa, Wydział postanowił zająć się ulokowaniem i przyjęciem delegatów z funduszu Stowarzyszenia; 3) złożyć wieniec ze stosownym napisem i wybrał trzech członków z pośród siebie do niesienia tego wieńca. Delegaci raczą zgłosić się listownie do dnia 23 b. m. do sekretarza Stowarzyszenia M. Schlesingera przy ulicy Starowiślnej l. 44. Uprasza się inne dzienniki o łaskawe powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

— **Podziękowanie.** P. Erazm Jerzmanowski przybył do naszego miasta i zaraz na wstępie, spotkawszy p. Ignacego Żółtowskiego, złożył w jego ręce 300 złr., prosząc go o rozdzielenie takowych wedle własnego uznania na cele, domagające się rychłej zapomogi. Zanim p. Żółtowski spełni wolę szlachetnego ofiarodawcy, składa mu najgorętsze podziękowanie w imieniu tych pożytecznych instytucyj i nieszczęśliwych rodzin, które zapomogi otrzymają i złożą następnie publiczne podziękowanie p. Jerzmanowskiemu.

— **Wybory do Rady powiatowej.** Dzisiaj przed południem odbywały się w starostwie wybory do Rady powiatowej krakowskiej z grupy mniejszej własności. Między głosującymi krążyły dwie listy: jedna siwa, druga biała. Ta ostatnia wyszła z łona opozycyi, pragnącej obalić dotychczasowy system i ludzi na czele Rady stojących. Zwyciężyła lista siwa. Rezultat skrutynium do godz. pół do 3 ciej był następujący, mianowicie wybrani zostali pp.: Milieski Alfred, Łysakowski Michał, Orzechowski Jan, Klima Kasper, Nowak Piotr, Zbroja Adam, X. kan. Siemiński Leopold, X. Królikowski Edward, Madej Jan, Bugajski Adam, Piwosz Józef, Ryba Tomasz. Co do trzynastego członka Rady, głosy o godz. pół do 3 nie były ostatecznie obliczone.

— **Wianki.** Prezydent miasta Dr Szlachtowski podał wczoraj do wiadomości Rady pismo Towarzystwa upiększania m. Krakowa, domagające się, ażeby urządzeniem „Wianków“ zajęła się komisya, mająca za zadanie obmyślać sposoby ożywienia ruchu obcych w Krakowie. Prezydent wyraził zapatrywanie, iż nie podobnem jest, aby owa komisya mogła się zająć urządzaniem obchodu, na który miasto musiałoby przeznaczyć pewną kwotę. Komisya zresztą rzeczona nie potrzebuje zajmować się urządzaniem „Wianków,“ zamierza to bowiem uczynić na własną rękę p. Mądrzykowski. Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienie i zapatrywanie prezydenta.

— **Komisya wodociągowa** odbyła wczoraj posiedzenie i uchwaliła zaprosić radcę budownictwa p. Salbacha z Drezna, aby do Krakowa przybył celem rozpatrzenia się w przygotowanym dotychczas materyale i celem zbadania trasy, poczemby dopiero wykonanie szczegółowych planów i kontorysów nastąpić mogło.

— **W sprawie pomnika Tadeusza Rejtana** wniosła p. Seweryna Górska do prezydenta miasta pismo następujące:

Najuprzejmiej prosimy, aby przed zjazdem rodaków na obchód Mickiewiczowski został uporządkowany niedawno wzniesiony pomnik Tadeusza Rejtana. Nazwisko na pomniku jest pokruszone; inne wyrazy w skróceniu zamieszczone.

Prosimy przeto, aby napis mógł być nie na jednej, lecz na trzech tablicach. Na pierwszej: „Tadeusz Rejtan,“ — na drugiej wszystkiemi literami: „Poseł na Sejm 1773 r.“ — na trzeciej: „Cześć wielkiemu mężowi,“ lub inne jakie słowa, wyrażające uznanie zasług. Niech rodacy Rejtana, przybywszy z Wilna lub Mińska, nie patrzą ze ściśnionem sercem na objawy lekceważenia lub obojętności z naszej strony; niech widzą, że i my potrafimy ocenić i oddać cześć prawdziwej zasłudze.

Składamy w ręce JW. Pana te nasze życzenia, ufni, że nie doznamy zawodu w ich spełnieniu.

W imieniu obywateli dzielnicy Piasek
Seweryna Górska.

— **Zygmunt Bogusz Stęczyński**, zasłużony autor i poeta, przygnieciony wiekiem 76 lat i długą chorobą, bez odpowiednich funduszów na utrzymanie, znajduje się, jak nam donoszą z wiarygodnego źródła, w prawdziwie opłakanym stanie. Szybka pomoc jest bardzo potrzebną i pożądaną, dlatego tą drogą udajemy się do naszych czytelników z prośbą o podanie ręki biednemu starcowi na ostatnie dni jego życia. Łaskawe datki przyjmuje Administracya *Czasu*.

Na ten cel ofiarował H. M. 1 złr.

— **Z Konserwatoryum muzycznego.** Trwające przez dni 7 egzamina roczne uczniów tut. Konserwatoryum muzycznego zakończyły się onegdaj (16 b. m.) i wykazały rezultaty wcale pomyślne. Obecnie odbędą się jeszcze 2 popisy: jeden 23 b. m. w salach Towarzystwa muzycznego; drugi 25 b. m. w sali hotelu Saskiego. Bilety bezpłatne na takowe wydaje kancelarya zakładu.

— **Na krakowskie kolonie wakacyjne** złożył p. Sobotkiewicz 3 ruble, na ręce prof. Dra K. Grabowskiego składka wręczona przez dwie panie 12 złr. 40 ct.

— **Stare banknoty reńskowe** z daty 1 stycznia 1882 r. zostają obecnie wycofane z obiegu, a według reskryptu Ministerstwa, wymieniane być mogą na nowe w kasach rządowych tylko do 30 b. m.

— **Zjazd koleżeński** uczniów gimnazyum Nowodworskiego św. Anny w Krakowie, którzy w tem gimnazyum w r. 1880 ukończyli klasę VIII, w oddziale B, odbędzie się w Krakowie w d. 30 czerwca i 1 lipca 1890 r.

Wzajemne powitanie nastąpi w dniu 29 czerwca b. r. o godz. 8 wieczorem w restauracyi hotelu Drezdeńskiego (Rynek A—B), sam zaś zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny w dniu 30 czerwca b. r. o godz. 7½ zrana przez jednego z kolegów odprawić się mającem.

Jakkolwiek na zjazd ten do kolegów zaproszenia rozesłano, to jednak, gdyby który takowego nie odebrał, zechce niniejsze zawiadomienie uważać za zaproszenie.

Zgłoszenia przesyłać należy pod adresem: Ludwik Stropiński, auskultant sądowy w Krakowie.

— **W zakładzie Dra Rappoporta** dla kształcenia izraelickich rękodzielników odbył onegdaj opiekuńczy komitet posiedzenie, w którem wziął udział delegat krajowej komisyi przemysłowej r. m. Dr Fr. Jakubowski. Na posiedzeniu tem uchwalono urządzić uroczyste zakończenie roku szkolnego dnia 9 lipca b. r. przy udziale reprezentantów Rady miejskiej i Rady szkolnej okręgowej. Uchwalono dalej przyjąć na I rok nauki 15 uczniów, tak, że liczba ogólna dojdzie do 40 z tymi, co już są na dalszych kursach. Dr F. Jakubowski uznał za dobry system nauczania p. Góreckiego w oddziale ślusarskim i p. Otta w oddziale stolarskim.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Truszowice, w powiecie dobromilskim, na budowę gr. kat. cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Bar. Ludwik Graeve**, który — jak donosi *Przegląd* — jąwszy się rozlicznych przedsiębiorstw przemysłowych w Galicyi, znalazł się w konieczności sprzedania rodzinnego majątku, złożył mandat swój do parlamentu niemieckiego. Pogłoska jednak, iż bar. Graeve sprzedać miał dobra swoje Orchowo i Słowikowo komisyi kolonizacyjnej — na szczęście nie sprawdziła się dotąd i jest prawie pewnem, że piękny ten majątek kupi hr. Mycielski.

— **Zmiana własności.** P. Stanisław Polanowski, członek Izby panów i były właściciel dóbr Moszków, nabył w tych dniach wieś Ubinie, w pow. Kamionka Strumiłowa, od p. Hipolita Bohdana za 150,000 złr.

Dobra Niedary Małe i Wielkie i wieś Kobylas, w pow. bocheńskim, nabyli pp. Wojciechowie Chrzanowscy za 146,000 złr. od p. Wilhelminy z Ketterów Lewickiej.

— **Z kolei państwowej.** Z dniem 25 czerwca b. r. zaprowadzone zostaną na szlaku kolei państwowej między Nowym Sączem a Muszyną i Orłowem pociągi l. 414 i 415. Pociągi te mają bezpośrednie połączenie z pociągami odchodzącemi wieczorem z Krakowa i przychodzącemi rano do Krakowa i mają wóz pierwszej i drugiej klasy, kursujący wprost między Krakowem a Muszyną tam i napowrót. Odjazd tym wozem z Krakowa następuje o godzinie 6 minut 55 wieczorem z dworca kolei Północnej — do Muszyny przyjeżdża się o godzinie 4 minut 54 rano.

Z Muszyny wyjeżdża się w tym wozie o godzinie 8 minut 56 wieczorem, a przyjeżdża do Krakowa o godzinie 6 minut 7 rano.

Również z dniem 25 czerwca zaprowadzone zostaną jak zeszłego roku dla użytku podróżnych, jadących do Zakopanego lub do Rabki, pociągi bezpośrednio kursujące pomiędzy Krakowem a Mszaną dolną tam i napowrót. Wyjazd z Krakowa następuje pociągiem kuryerskim kolei Karola Ludwika o godzinie 7 minut 59 rano z dworca kolei Północnej, do Chabówki przyjeżdża się o godzinie 11 minut 56 przed południem, a do Rabki o kwadrans później. Z powrotem wyjeżdża się z Rabki po południu o godzinie 3 min. 20, z Chabówki o godzinie 3 minut 31 i przyjeżdża do Krakowa przez Podgórze pociągiem 402 kolei Karola Ludwika o godzinie 7 minut 3 wieczorem na dworzec kolei Północnej.

Rozkład jazdy wszystkich pod zarządem państwowym pozostających kolei galicyjskich można nabyć za cenę 5 centów w kasie osobowej na każdej stacyi kolei państwowych, u konduktorów przy pociągach osobowych, tudzież w Krakowie w sklepach pp. Krzyżanowskiego, Krzysztofowicza, Fischera, Zimlera i Porębskiego, Mauriziego i w trafice głównej w rynku.

— **Nowy Sącz** dnia 15 czerwca. Egzamin dojrzałości w tutejszem gimnazyum trwał od dnia 4—12 czerwca włącznie i wynik jego jest następujący: Do egzaminu zgłosiło się 40 uczniów publicznych i 5 eksternistów. Z tych zdało pomyślnie 27, mianowicie: 1. Ader Jakób, 2. Borowiecki Franciszek, 3. Buliński Adam, 4. Chełmicki Kazimierz, 5. Chill Dawid, 6. Dobrowolski Franciszek, 7. Fekuła Jan, 8. Flis Stanisław, 9. Grucel Wojciech, 10. Jakubowski Karol (z odzn.), 11. Kalita Jan, 12. Kostański Kazimierz, 13. Goralczyk Stan., 14. Liszka Konstanty (z odzn.), 15. Nieć Teofil, 16. Palka Jan, 17. Pasionek Emil, 18. Przybylski Wacław, 19. Smaga Piotr, 20. Sośniak Tadeusz, 21. Szmatka Stanisław, 22. Szmatka Zygmunt, 23. Tabaszewski Stefan, 24. Tokarz Szczęsny, 25. Wandzilak Konstanty, 26. Andraszek Tadeusz (ekstern.), 27. Gutwiński Henryk (ekstern.). Na 3 miesiące reprobowano 4 uczniów zwyczajnych i 2 eksternistów. — Na 1 rok 11 stu. — Przy egzaminie obecny był p. Inspektor Samolewicz.

— **Muszyna** 17 czerwca. (*E. K.*) Uchwałą z dnia 27 kwietnia b. r. nadała Rada gminna miasta Muszyny staroście nowo-sądeckiemu Julianowi Friedrichowi obywatelstwo honorowe „w dowód głębokiej wdzięczności“ — jak w dyplomie wyrażone — „za dowody życzliwości i łaskawą, a gorliwą pomoc w staraniach około rozwoju Muszyny.“ Dziś zrana udała się koleją deputacya z czterech radnych miasta złożona, pod przewodnictwem burmistrza p. Medweckiego, który od lat 30 urząd ten zaszczytnie piastuje, do Nowego Sącza dla wręczenia honorowemu obywatelowi Muszyny odnośnego dyplomu.

— **Z Jasielskiego.** W Krościenku niżnem pod Krosnem w kopalniach br. Ludwika Graevego odwierco no szyb Nr. V, 353 metr. głębokości z obfitą ropą, pod kierownictwem inżyniera kopalń Timoftiewicza, a podług wytycznej dyrektora J. N. Gniewosza.

— **Dyrekcya zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, wobec zbliżającego się terminu wnoszenia do Zakładu obliczeń i opłat za I półrocze 1890 roku, zawiadamia wszystkich pp. przedsiębiorców, że formularze obliczeń z objaśnieniami i przykładami co do ich wypełnienia, otrzymać mogą w Starostwach, a we Lwowie, Krakowie i Czerniowcach w Magistratach. Dyrekcya zwraca uwagę pp. przedsiębiorców, że formularze obliczeń, należycie wypełnione, przesyłać należy Zakładowi w zwykłych listach opłaconych, gotówkę zaś przesyłać można najtaniej kwitaryuszami pocztowej kasy oszczędności, które nabyć można w Zakładzie albo też przekazami pocztowemi. Każdą przesyłkę pieniężną należy opłacić. Zakład z zasady nie wystawia kwitów, a żądający pokwitowania powinni dołączyć pocztową markę za 5 ct. Z dotychczasowych doświadczeń nabrał Zakład przekonania, że bardzo wielu pp. przedsiębiorców nie zapoznało się jeszcze należycie z ustawą państwową o ubezpieczeniu robotników od wypadków. Ta nieznajomość ustawy w wielu razach pociąga za sobą niemiłe następstwa dla pp. przedsiębiorców. Dla zapoznania się z postanowieniami rzeczonej ustawy tudzież z wszystkiemi rozporządzeniami władz i ze statutem Zakładu zaleca Dyrekcya broszurkę Dra Aleksandra Małaczyńskiego, obejmującą ustawę, wszystkie rozporządzenia i statut Zakładu; broszurkę tę nabyć można w I Związkowej drukarni we Lwowie.

Nekrologia.

Juliusz Mien, uczeń Szkoły Sztuk pięknych, przeżywszy lat 25, po długich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu w dniu 18 czerwca 1890 r. W ciężkim żalu pozostali rodzice wraz z siostrą zmarłego, zapraszają przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy w piątek dnia 20 czerwca b. r. o godzinie 4 po południu z domu pod L. 31 przy ul. Sławkowskiej wprost na cmentarz. Nabożeństwo żałobne odprawi się w poniedziałek dnia 23 czerwca b. r. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

We czwartek 19 b. m.: *Piękna Helena*, opera komiczna w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

W sobotę 21 b. m.: *Baron cygański*, opera komiczna w 3 aktach Millöckera, oraz występ Baletu.

W niedzielę 22 b. m.: *Sinobrody*, opera komiczna w 4 aktach Offenbacha, oraz występ Baletu.

— Dnia 17 czerwca dość pogodnie, termometr od 9·5 doszedł do 20·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 18 czerwca stan jego był 739·1 mm., termometru 14·4 C. Wiatr północno-zachodni.

We czwartek dnia 19 czerwca św. Gerwazego i Protazego m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział historyczno filozoficzny odbył dnia 2 maja pod przewodnictwem Dra Zolla posiedzenie, na którem Dr W. Wisłocki czytał d. c. rzeczy p. t. „Jan z Kęt Wacięga“, mianowicie rozdział: II. Młodsze lata Jana Kantego, 1389—1421.

Prelegent przedewszystkiem odrzucił przyjętą bez dostatecznej podstawy w roku 1628 przez Dra Opatowczyka datę 24 czerwca czyli uroczystość św. Jana Chrzciciela za dzień urodzin Jana z Kęt Wacięgi. Według pieczęci bowiem, dotąd szczęśliwie w archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego przechowanej, pieczętował się Kanty orłem z nimbem nad głową, symbolem św. Jana Ewangelisty, i mógł się był urodzić albo 27 grudnia, albo w dzień, zwany uroczystością św. Jana w oleju, czyli 6 maja. Ostatnia data jednakowoż odpada, zestawiając obok siebie pięć różnych danych, w których patryarcha uniwersytecki w własnoręcznych kodeksach swoich dzień i rok, kiedy na świat przyszedł, sam bliżej określił. Cztery z nich godzą się na to, że mogło to było nastąpić albo 27 grudnia roku 1389, albo 6 maja roku 1390, piąta wszakże wykluczając datę 6 maja roku 1390, przemawia stanowczo tylko za dniem 27 grudnia roku 1389.

Również odrzucił prelegent dotychczasowe podanie, jakoby św. patron urodził się był w Kentach nad Solą. Wychował się tylko od maleńkości w tem miasteczku, dlaczego też pisał się de Kanty, urodził się zaś w oddalonym ztamtąd zaledwie o 2½ kilometra Malcu, którego część jednę, złożoną z 12 niewielkich zagonów i małej chaty z stodołką, starzy ludzie tamtejsi dotychczas jeszcze nazywają Martą. Mała ta wioszczyna, położona w dolinie Soły nad brzegiem wielkiego stawiska, otrzymała była nazwę swoją w części od romuńskiego malu = brzeg, ripa, w części zaś od węgierskiego mart = także brzeg, ripa, i przez czas dłuższy musiała się także nazywać Mał, Mal, Małe, Male, Małec, (tak jeszcze w kodeksie Długosza lisieckim „Małecz“), albo Marta, zanim ostatecznie nad wszystkiemi spolszczona nazwa Malec nie wzięła góry. Prelegent łączy to z udowodnionym w tej okolicy szlakiem handlowym i kolonizacyą Wołochów i Węgrów od wieku XII począwszy, czego śladem wiele przezeń przytoczonych nazw miejscowości, wziętych z języka węgierskiego lub wołoskiego.

Na to miejsce urodzenia wzkazuje też, że sam św. patron czasami pisał się także Maleus lub de Marta. Ojcem zaś jego był człek z tej wioszczyny bezrolny, pochodzenia może wołoskiego, Stanisław Wacięga, co już nawet przed beatyfikacyą znane było Bollandemu († r. 1665), który miał o nim notatkę z zapewnieniem, że patryarcha Uniwersytetu krakowskiego: *natus est patre Stanislao Vacenga.* Wacięga może pochodzić od rumuńskiego *matiu* i spokrewnione z wyr. „Wataha“ (poganiacz), oznacza człowieka bez majątku, zarobnika.

Zbiwszy jako bezpodstawne twierdzenie Opatowczyka, jakoby ojciec ten był radnym, a tem mniej burmistrzem m. Kęt, wyraził prelegent prawdopodobieństwo, iż żoną Stanisława i matką św. Jana była Anna Sramówna z Kęt.

Niebawem potem, a w każdym razie w czasie, gdy Jan maleńkiem jeszcze był dziecięciem, otrzymał Stanisław Wacięga, którego na probostwie w Kętach jako trzeźwego, pracowitego i bogobojnego znano wyrobnika, posadę kościelnego czyli dzwonnika przy tamtejszej farze, z obowiązkiem dzwonienia na nabożeństwo i na Anioł pański i z obowiązkiem wykonywania innych robót prostych, jak zamiatanie kościoła, odgarnywanie zimową porą śniegów, rąbanie drwa, palenie w piecach u X. proboszcza i XX. wikarych i t. p. Tu też przeniósł się zaraz z żoną i dzieckiem na mieszkanie do małego na cmentarzu kościelnym domku drewnianego, przeznaczonego dla sługi kościelnego, gdzie mu się szczęśliwie Jan dalej chował i gdzie potem w oddaleniu o małych 16 kroków od samej fary Syxt Lubomirski wspaniałą na cześć św. patrona wybudował kaplicę.

W r. 1413 odumarli go rodzice, poczem udał się do Krakowa, chcąc zostać księdzem. Zapłaciwszy tytułem wstępnego 6 groszy, zapisał się w ciągu lata r. t. w poczet uczniów wydziału artystycznego; na wiosnę r. 1414 otrzymał święcenia kapłańskie.

Stopień bakałarza nauk wyzwolonych otrzymał po upływie dwóch lat, w kilka dni po uroczystości Podniesienia św. Krzyża w połowie września r. 1415, stopień natomiast magistra filozofii w pierwszych dniach stycznia r. 1418, nie zaś w r. 1417, jak wszyscy jego biografowie mylnie podają. Od tej też chwili stanowisko jego jako magistra promowowanego wcale już było poważne, był bowiem już odtąd docentem na wydziale filozoficznym, choć nie pobierał żadnego za wykłady wynagrodzenia. Od tej chwili położenie jego i pod innym zmieniło się względem. Liczni jego krewniacy dowiedziawszy się, że Jan Wacięga jest już w Krakowie osobą duchowną i profesorem, pod jego opiekuńcze zaczęli garnąć się skrzydła. Pierwszym, którego przygarnął do siebie, był Maciej Maleczanin.

Pod koniec roku 1421 na żądanie OO. Bożogrobców z Miechowa, — a wskazany przez *Almę mater*, udał się św. Jan Kanty do Miechowa na posadę kierownika czyli rektora utrzymywanej przez nich szkoły klasztornej. Stało się to wszakże nagle dla niego i niespodziewanie. W ostatniej chwili widząc, że niema Donata własnego, a ten w Miechowie będzie mu potrzebny, nabył go dla siebie u któregoś z kopistów miejscowych. Rękopis ten, odpowiednim dopiskiem kopisty opatrzony, jest najstarszym co do czasu pamiątkowym po św. patronie zabytku, który biblioteka Jagiellońska w zbiorze rękopisów swoich dotąd przechowuje.

Z teatru. *Mikado* na wtorkowem przedstawieniu szedł w tak przyspieszonem tempie, że aż oburzyło stróżów kamienicznych, którym odjęto przez to sposobność ściągnięcia podatku od spektatorów, wracających przed zamknięciem bram. Nawet na ostatnią scenę nie miał czasu pospieszyć Pish-Thus i prosić Mikada o darowanie życia, zresztą byłoby to czczą formalnością, bo władza Mikada skończyła się z d

We czwartek jedzie p. Sachorowski do Wiednia, aby wyjednać wskrzeszenie wiekopomnego dzieła. A gdy to nastąpi, znowu Mikado podśpiewywać będzie:

„Widzowie cieszcie się,
Ze zmartwych macie mnie,
A choć z monety oskubię was,
Wesoło zejdzie wam czas.“

Z krzesła.

Wielkiej encyklopedyi powszechnej illustrowanej opuściły prasę w dalszym ciągu zeszyty 4 do 6, zawierające artykuły od Aeronautyka do Akademia wojskowa. Tekst objaśniony jest 76 rycinami, wielką tablicą chromolitografowaną (Ludy afrykańskie) i mapą etnograficzną Afryki. Z obszerniejszych artykułów wymieniamy opis Afryki, Akademie włoskie i innych narodów, Akademia krakowska, lwowska, połocka, warszawska i wileńska.

Nr 24 Przeglądu lekarskiego zawiera: I. Gabryszewski: Z kliniki chirurgicznej prof. Rydygiera w Krakowie. Nowe wskazanie do operacyi Wladimirowa-Mikulicza i kilka przypadków operowanych tą metodą. — II. Krokiewicz: O liszaju żrącym (*Lupus vulgaris*). (C. d.). — III. Krówczyński: Aristol w leczeniu chorób kiłowych i skórnych. — IV. Blumenstok: Przyczynek sądowo lekarski do kwestyi nerwic urazowych. (C. d.). — V. Oceny i sprawozdania. VI. Ponikło: Zakopane jako miejsce klimatyczne. (Dok.). — VII Higijena, Epidemijologia, Policya lekarska. — VIII. Wiadomości bieżące.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Wincenty Rapacki: Hanza, powieść z XV wieku. Warszawa 1890. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

— Marya Rodziewiczówna. Ona, powieść. Warszawa 1890. Nakł. księgarni Teodora Paprockiego.

— Natalia Smólska: Teorya rękawicznictwa (z tablicami i 26 rysunkami). Dzieło nagrodzone na wystawie pracy kobiet. Warszawa. 1890. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

— Jan Biedroń: O nawozie stajennym (10-centowa „Czytelnia Rolnicza.“ Rok I, książeczka 4). Cieszyn 1890.

Dział ekonomiczny.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z dnia 29 maja 1890 r.

Przewodniczący prezes Izby p. Teodor Zgoda Baranowski; komisarz ministeryalny, radca namiestnictwa p. Kuczkowski — obecnych członków 18. Po załatwieniu wstępnych formalności uchwalono na wniosek p. Dra Weigla odpowiedzieć ministerstwu handlu na zapytanie z dnia 25 kwietnia b. r. l, 17691, że Izba w całości zgadza się na wnioski i uchwały przy konferencyach sekretarzy Izb handlowych w styczniu b. r. we Wiedniu, co do reformy zbierania dat statystycznych przedstawione.

Skutkiem pisma Wydziału krajowego do prezydyum Izby uchwalono subskrybować 200 złr. na zakupno obrazu pędzla Matejki jako daru ślubnego kraju naszego dla Najdost. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi. Wezwanie Wydziału krajowego do wzięcia udziału w ankiecie w sprawie wniosku posła Polanowskiego co do fabrykacyi mączki ziemniaczanej, a względnie założenia krochmalarni w kraju uchwalono przekazać członkom Izby pp. Fritschowi i Baruchowi do zaopiniowania, poczem Izba wybierze delegata do rzeczonej ankiety.

Sekretarz Dr Leo przedkłada memoryał Izby handlowej w Opawie o wadliwości sądownictwa w sprawach handlowych, które zwłaszcza w Galicyi nader wiele pozostawia do życzenia tak, że okazuje się pożądanem zaprowadzenie dla spraw do 1000 złr. kupieckich sądów rozjemczych. Zbadanie dokładniejsze tej sprawy w okręgu Izby i wygotowanie sprawozdania do ministerstwa przekazano biuru Izby. Przystępując do wniosku Izby handlowej w Innsbruku, uchwalono udać się do ministerstwa z prośbą o objęcie szkolnictwa handlowego na rzecz państwa.

Przyjęto do wiadomości pismo Dyrekcyi poczt, zapowiadające stosownie do wniosku Izby ulepszenie komunikacyi listowej między Krakowem a miejscowościami położonemi wzdłuż linii kolejowej Podgórze-Oświęcim. Z pisma tego okazuje się też, że urząd pocztowy w Brzeźnicy otrzymał już odpowiednie zlecenia co do przyjmowania i wyprawiania cięższych przesyłek (frachtów pocztowych). Sądowi krajowemu w Krakowie uchwalono na opróżnione miejsca assesorów handlowych przedstawić następujących kandydatów: Goebel Jerzy, Epstein Juliusz, Fritsch Herman, Reich Leopold, Grosse Juliusz, Schwarz Henryk, Bielak Józef, Mendelsburg Zygmunt, Feintuch Stanisław, Mirtenbaum Emanuel, Reiner Leopold, Kwiatkowski Jan i John Alfred.

Delegat Izby do państwowej Rady kolejowej p. Leopold Reich przedłożył Izbie sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Rady kolejowej, które w streszczeniu opiewa jak następuje: Przedłożenie rządowe zaprowadzające na kolejach państwowych taryfę strefową przedyskutowano szczegółowo i przyjęto wraz z rezolucyami przez Radę państwa uchwalonemi — zwracając przytem uwagę na konieczność zaprowadzenia taryf konkurencyjnych z Galicyi wschodniej i Bukowiny do południowo-zachodnich prowincyj austryackich, ponieważ wskutek bardzo niskich taryf węgierskich opłaca się podróż przez Węgry. I tak n. p. podróż z Podwołoczysk do Wiednia przez Bogumin kosztuje 31 złr. 90 ct., a przez Buda-Peszt 23 złr. 60 ct.; ze Lwowa do Wiednia przez Bogumin 25 złr.; przez Budapeszt 16 złr. 80 ct.; ze Stanisławowa do Wiednia 35 złr. 30 ct., a przez Buda-Peszt 19 złr. 80 ct. O wiele jaskrawszemi są różnice cen jazdy do miejscowości więcej na południe położonych, i tak podróż ze Lwowa do Fiume kolejami austryackiemi kosztuje 60 złr. 10 ct., a drogą przez Węgry tylko 17 złr. 60 ct.; podróż ze Lwowa do Gracu austryackiemi kolejami 43 złr., a drogą przez Węgry tylko 20 złr. 80 ct. Na rok 1890 preliminowano ponownie 1,000 000 złr. na zakupno nowych wagonów i zamówiono też już 500 wagonów. P. Reich podniósł, że suma ta nie wystarczy i że zwłaszcza w kraju naszym uczuwać się daje dotkliwie brak wagonów, zwłaszcza, że w porównaniu z liniami zachodniemi pod tym względem kraj nasz traktowanym jest przez jeneralną Dyrekcyę kolei państwowych po macoszemu. Gdy w bieżącym roku linie galicyjskie przez otwarcie kolei Jasło Rzeszów powiększone zostaną, koniecznem jest wydatne pomnożenie wagonów tak osobowych jak towarowych.

Życzeniu publiczności, aby na kolei Karola Ludwika zaprowadzono lepszy rozkład jazdy i pomnożono liczbę pociągów, przyrzekła Dyrekcya tejże kolei zadosyć uczynić, skoro tylko budowa drugiego toru będzie ukończoną. Żądanie delegata Izby o odpowiednie uregulowanie rozkładu jazdy na kolei lokalnej z Wadowic do Kalwaryi, aby podróż tam i napowrót w ciągu jednego dnia była możliwą, podjęła się jeneralna inspekcya kolei austryackich poprzeć jak najusilniej.

Na zeszłorocznem posiedzeniu uchwaliła Rada kolejowa wezwać rząd do zniżenia czynszu dzierżawnego za użycie placów na poszczególnych stacyach, które to czynsze znacznie były wyższe od opłat pobieranych przez koleje prywatne. Obecnie zawiadomiła jeneralna Dyrekcya Radę kolejową, że sprawę tę zbadała i że znaczne obniżenie tych czynszów wkrótce nastąpi tak, że zamiast 50 ct. za metr kwadratowy opłacać się będzie 10—15 ct. Gdy ulgi taryfowe z powodu klęsk elementarnych przyznane dla Galicyi po koniec czerwca b. r. nie wystarczają, ponieważ w tym czasie nie będzie jeszcze dostatecznej ilości zboża, siana i nasion pastewnych, uchwalono zażądać przedłużenia tego terminu do końca sierpnia b. r.

Dla podniesienia rolnictwa zniżyły koleje państwowe taryfę od przewozu mąki kościanej i innych sztucznych nawozów, podczas gdy koleje prywatne ociągają się z zaprowadzeniem tych ułatwień. Od dnia 12 lutego b. r. zaprowadzono obniżenie taryfy od przewozu cukru dla Galicyi i w celu zwalczenia konkurencyi węgierskiej nastąpią wkrótce dalsze ulgi dla przewozu tego artykułu.

Gdy na zarzuty, podniesione w zeszłym roku przeciw polityce taryfowej Węgier, mimo upływu 6 miesięcy węgierskie ministerstwo handlu nic nie odpowiedziało i odpowiedzi trudno się spodziewać, uchwalono dla ułatwienia zbytu płodów surowych przyjąć wszystkie stacye na południe od Zagórza do związku taryfowego (*Gemeinschafts-Verkehr*) z Morawą, Czechami i Niemcami.

Wobec częstych zażaleń, że koleje pod błahemi pozorami uchylają się od zapłaty odszkodowania za spóźnioną dostawę towarów przesyłanych z oznaczonym czasem dostawy — uchwalono na wniosek p. Reicha zamieścić tę sprawę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia państwowej Rady kolejowej.

Wielce ujemną stroną stosunków komunikacyjnych w Austryi jest nader częste i zupełnie chaotyczne ogłaszanie coraz to nowszych taryf dodatkowych, wskutek czego wysyłający i odbiorca tracą wszelką ewidencyę tego, co się właściwie należy i narażeni są częstokroć na zawody i straty. Pożądanem byłoby, aby podobnie jak przy rozkładach jazdy dla podróżnych ogłaszano co kilka miesięcy autentyczny wykaz taryf obowiązujących, co w Rosyi jest oddawna z najlepszym skutkiem praktykowane. Wniosek w tym kierunku przez p. Reicha uczyniony znalazł jednomyślne poparcie całej Rady kolejowej i spodziewać się należy, że koleje austryackie wkrótce zaprowadzą peryodyczną publikacyę ogółu taryf obowiązujących. Po wysłuchaniu sprawozdania p. Reicha uchwalono wobec kończącego się trzechlecia jego urzędowania w Radzie kolejowej wyrazić mu podziękowanie za gorliwą i umiejętną obronę interesów naszego rolnictwa, handlu i przemysłu.

P. Kazimierz Bartoszewicz, księgarz w Krakowie, przedłożył biuru Izby pierwszy zeszyt swego praktycznie ułożonego *Przewodnika adresowego*, a p. D. Mandel, właściciel handlu komisowego w Krakowie, pierwszy egzemplarz wydawanego przezeń czasopisma: *Gazeta kolejowa dla Galicyi i Bukowiny.*

Taryfa strefowa weszła w wykonanie na austryackich kolejach państwowych. Wcale w sobotę podanego telegramu również koleje: Północna i Bogumińsko-Koszycka zaprowadziły taryfę strefową na swoich torach, lecz zaprowadziły ją warunkowo, tylko dla tych podróżnych, którzy z którejkolwiek stacyi kolei państwowych kupują bilet do pewnej stacyi tych kolei. Kto przeto jadąc do Wiednia, chce korzystać z taryfy strefowej, nie powinien jechać koleją Karola Ludwika na Kraków, lecz powinien obrać drogę koleją państwową na Oświęcim.

Ostatnie sprawozdanie o stanie zasiewów w Węgrzech, sięgające po dzień 9 b. m., stwierdza, że z powodu nadmiernych deszczów i mgieł rdza coraz większe obszary łanów ogarnia i sięga już do kłosów. Klęska ta dotknęła nietylko pszenicę, ale również ogromną liczbę łanów obsianych owsem i jęczmieniem.

Najnowsze wiadomości z Północnej Ameryki stwierdzają coraz niepomyślniejszy stan zasiewów.

Monopol tytoniowy w Austryi przyniósł w roku 1889 — mimo podwyższenia ceny wielu gatunków cygarów i tytoni — kwotę 78·7 milj. złr., przeto wyższą od dochodu w roku 1888 o 2·8 procent. Zmniejszyła się wprawdzie sprzedaż cygarów krajowych, których cenę podniesiono o 6·2 procent, lecz natomiast sprzedaż cygaretów wzrosła o 24 procent, gdyż sprzedano ich 174 milionów sztuk. Wzrósł również odbyt tytoniu, lecz za to sprzedaż tabaki do zażywania z roku na rok statecznie się zmniejsza, a w r. 1889 znowu mniej sprzedano tabaki o 36.384 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 18 czerwca. Marszałek krajowy otrzymał dziś od Namiestnika zawiadomienie, że minister spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 12 czerwca udzielił zezwolenia na złożenie zwłok Adama Mickiewicza w krypcie katery na Wawelu.

Władysław Koziebrodzki, jako delegat Wydziału krajowego, po zasięgnięciu potrzebnych informacyi w Wydziale, dziś wyjechał do Paryża. Po drodze zatrzyma się w Krakowie.

Wiedeń 18 czerwca. *Polit. Corresp.* otrzymuje z najlepszego źródła z Zofii wiadomość, iż w tamtejszych sferach poinformowanych uważają za absolutne niepodobieństwo, aby ustąpienie ministra spraw zagranicznych Stranskiego i ministra finansów Sałabaszewa, pociągnęło za sobą jakiekolwiek konsekwencye polityczne, zwłaszcza że obaj ministrowie należą do stronnictwa narodowego i na przyszłość też pozostaną wiernymi kierunkowi Stambułowa. Dymisya Stranskiego i Sałabaszewa nie została wywołana żadnemi motywami politycznemi, nastąpiła ona wyłącznie skutkiem osobistej różnicy zdań, jaka się wytworzyła między obu ministrami i z czasem zaostrzyła się tak dalece, iż niejednokrotnie przeszkadzała akcyi rządu. Stanowcze obsadzenie wakujących na razie tek, z których jedną (sprawy zagraniczne) prowizorycznie objął Stambułow, a drugą (ministerstwo finansów) minister oświaty Żiwkow, nastąpi dopiero po ogólnych wyborach do sobrania, które się odbędą w sierpniu.

Poznań 18 czerwca. Dwa majątki Graevego Orchowo i Słowikowo sprzedane zostały komisyi kolonizacyjnej. Równocześnie sprzedał Łukomski tejże komisyi wieś swą Biechowo.

Berlin 18 czerwca. Tutejszy *Tageblatt* otrzymał z Rzymu wiadomość o rychłem ustąpieniu kardynała Rampolli ze stanowiska sekretarza stanu i o zastąpieniu go przez kardynała Vanutellego. Sfery katolickie stanowczo nie wierzą tej pogłosce.

Rzym 18 czerwca. Tutejsze sfery parlamentarne przypuszczają, iż odroczenie Izby nastąpi w pierwszych dniach lipca.

Na niebawem odbyć się mającym konsystorzu nie będzie miał Papież allokucyi, lecz ograniczy się do przedstawienia zasług nowo zamianowanych kardynałów.

Petersburg 18 czerwca. W. książę następca tronu uda się prawdopodobnie wkrótce do Kazania w celu zwiedzenia wystawy przemysłowo-rolniczej, pozostającej pod jego protektoratem.

Powrót ambasadora Niemiec przy dworze tutejszym, jenerała v. Schweinitz, który wraz z rodziną swoją wyjechał zagranicę, nastąpi dopiero w czasie pobytu w Rosyi cesarza Wilhelma, którego przybycie w Peterhofie spodziewane jest w dniu 14 sierpnia.

Belgrad 18 czerwca. Osoby bliskie królowi Milanowi uważają podaną przez dzienniki miejscowe wiadomość o zamiarze króla zamieszkania stale w Belgradzie za bardzo prawdopodobną. Dodają wszakże, iż król w każdym razie pewną część roku spędzać będzie za granicą Serbii.

Belgrad 18go czerwca. Rozmowy Simicza z dziennikarzami w Peszcie wywarły tu niekorzystne wrażenie. Groził on na własną rękę handlowo-politycznemi środkami odwetu, a prócz tego dotknął osobiście króla Milana, który żąda satysfakcyi od rządu. Risticz i Gruicz doradzają, aby Simicz ogłosił w *Odjeku*, iż treść jego rozmów została w dziennikach peszteńskich fałszywie podaną.

Telegramy biura koresp.

Sybin 18 czerwca. Na wiec Sasów przybyło około 600 uczestników. Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło *en bloc* program oparty na prawno państwowej ugodzie z r. 1867, a wyrażający przywiązanie do dynastyi i ojczyzny, sprawiedliwe wykonywanie ustawy narodowościowej oraz wspólne działanie w celu podniesienia interesów rolnictwa i przemysłu.

Berlin 18 czerwca. Nadzwyczajny dodatek do *Reichsanzeigera* ogłasza układ między Anglią a Niemcami w sprawie terytoryum afrykańskiego. W zamian za ustępstwa niemieckie odstępuje Anglia Niemcom wyspę Helgoland z zastrzeżeniem parlamentarnego zatwierdzenia. Teraźniejszym mieszkańcom wyspy przysługuje prawo przyjęcia poddaństwa angielskiego. Zawarcie niniejszego układu nastąpi w najkrótszym czasie za pomocą wymiany not.

Berlin 18 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg* omawiając publikacyę *Reichsanzeigera*, nazywa ją traktatem pokojowym, przez który Niemcy ponoszą znaczne ofiary, lecz jednocześnie osiągają ustępstwa, których nisko oceniać nie można. Odstąpienie Helgolandu wywoła radosny oddźwięk w całych Niemczech. Anglii i Niemcom można powinszować takiego zawarcia pokoju.

Poczdam 18-go czerwca. W sali bronzowej zamku miejskiego odbył się wczoraj po południu akt proklamowania przez cesarza Wilhelma zaręczyn księżniczki Wiktoryi z księciem Adolfem Schaumburg-Lippe.

Paryż 18 czerwca. Międzynarodowy kongres telegraficzny uchwalił odbyć następny kongres w Buda-Peszcie w r. 1895.

Rzym 18 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych odrzucono wniosek żądający, aby minister wojny przez wcześniejsze rozpuszczenie na urlop wojsk najstarszej klasy wieku zaprowadził oszczędność w budżecie w wysokości 4 milionów. Powyższa uchwała Izby zapadła po przemówieniu ministra wojny, który występował przeciw wnioskowi. Następnie postawił Ronghi następujący wniosek: Stosownie do dawniej w podobnych wypadkach objawianych zapatrywań Izby, oraz w celu nadania tymże większej skuteczności w interesie finansów, gospodarstwa narodowego tudzież postępującego zmniejszenia wydatków na utrzymanie wojsk w poszczególnych państwach, wzywa Izba deputowanych rząd, aby wszelkiemi środkami zabezpieczył rozwiązywanie wszystkich między poszczególnemi narodami powstających sporów na drodze sądów rozjemczych, tudzież aby przyjęcie sądu rozjemczego utwierdził czy to na podstawie ogólnych traktatów, czy też za pomocą umyślnych klauzul w specyalnych traktatach.

Crispi oświadczył, iż umotywowanie wniosku zbyt jest sympatyczne, aby nie miał się nań zgodzić. Minister prezydent wniósł następnie otwarcie dyskusyi nad tym przedmiotem.

Po załatwieniu naglących projektów do ustaw, przyjęła Izba wniosek Crispiego.

Madryt 18 czerwca. Na posiedzeniu senatu zakomunikował minister sprawiedliwości, iż depesze prywatne z Malagi donoszą o kilku wypadkach żółtej febry, która tam przypuszczalnie przywieziona została z Nowego Orleanu. Oficyalnego potwierdzenia tej wiadomości niema dotąd.

Kongres konserwatywnych deputowanych uchwalił wnieść poprawkę do ustawy budżetowej, dotyczącą rewizyi taryfy celnej w celu ochrony przemysłu krajowego.

Madryt 18 czerwca. Sprawozdanie rady sanitarnej o wypadkach choroby w Puebla de Rugat nie wyraża się stanowczo o istnieniu cholery, niemniej jednak zaleca użycie środków zapobiegających szerzeniu się choroby. Rząd zarządził odosobnienie zarażonych okolic przez kordony wojskowe.

Madryt 18 czerwca. Ajencya Havasa donosi, iż lekarze w Walencyi skonstatowali istnienie bacylusa Kocha w wydzielinach chorych. Konsulowie zawiadomili o tem swoje rządy.

Walencya 18 czerwca. Biuro Reutera donosi, iż w Puebla de Rugat liczba wypadków cholery zmniejszyła się. W okolicy zasłabło 60 osób, z których jedna umarła.

San Sebastian 18 czerwca. Według nadchodzących tu z Walencyi wiadomości przybiera epidemia zatrważające rozmiary. Około 30 miejscowości dotkniętych jest chorobą. Ganią tu powszechnie rząd za tak późne zajęcie się tą sprawą.

Lizbona 18 czerwca. Na posiedzeniu Izby oświadczył minister spraw zagranicznych, iż od gabinetu angielskiego zażądał wyjaśnienia z powodu spalenia flagi portugalskiej nad rzeką Szire. Rokowania w sprawie wolnej żeglugi na rzece Zambezi jeszcze nie zostały zakończone.

Sztokholm 18 czerwca. Anglia, Niemcy i Zjednoczone Stany Ameryki północnej prosiły króla szwedzkiego, aby zamianował superarbitra w sprawie wysp Samoańskich.

Belgrad 18-go czerwca. *Narodny Dniewnik* ogłasza pismo posła serbskiego przy dworze wiedeńskim Simicza, w którem tenże oświadcza, iż doniesienia dzienników o jego *interviews* zawierają obok prawdziwych faktów wiele rzeczy, o których on albo wcale nie mówił, albo je przynajmniej wypowiedział w innej formie.

Bukareszt 18 czerwca. Skutkiem doniesienia o wybuchu zarazy na bydło w Bułgaryi, poczynił rumuński urząd sanitarny surowe zarządzenia, by zapobiedz zawleczeniu zarazy do Rumunii.

Zofia 18 czerwca. Książę Ferdynand wystosował do ustępujących z urzędu ministrów Strańskiego i Sałabaszewa pisma, wyrażające podziękowanie za oddane przez nich krajowi usługi.

Za wykroczenia przeciw przepisom dyscyplinarnym w sprawie spisku Panicy wydalono ze służby czterech oficerów i siedmiu podoficerów.

Zofia 18 czerwca. Ambasador angielski w Konstantynopolu, sir W. White, przejeżdżał tędy wczoraj, udając się do Gasteinu. W Filipopolu wręczyła ambasadorowi deputacya obywatelska z burmistrzem miasta na czele adres, wyrażający podziękowanie za zachowanie się jego na konferencyi stambulskiej w sprawie połączenia wschodniej Rumelii i Bułgaryi. Adres podnosi, iż Anglia stawała zawsze po stronie praw słabszego i uciśnionego.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla biednej wdowy z 6 dzieci nadesłano pod lit. L. B. 1 złr., W. M. D. z Chrzanowa 1·50 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Państwo O. W. świeżo przybywszy z Paryża na mieszkanie do Krakowa i mając zapewnionego jednego lokatora studenta, życzą sobie przyjąć jeszcze dwóch elewów wyższych zakładów naukowych, ze stołem, usługą, oraz konwersacyą, lub nawet specyalnemi lekcyami we francuskim i angielskim języku i gry na fortepianie.

Pani O. W. trudniła się w Paryżu przez lat 19 dawaniem lekcyj w pomienionych językach. Urodzona we Francyi, mieszkała przez ośm lat w Londynie i tam uzupełniła swoje wykształcenie w języku i literaturze angielskiej.

Pisemne podziękowania matek elewek, których edukacyę ukończyła i specyalne zaświadczenie udzielone jej przez założycielkę pensyi w hotelu Lambert, hrabinę Izę z Czartoryskich Działyńską, pochlebnie świadczą o zdolnościach, o pracy i o umiejętności pedagogicznej pani O. W., której mąż jest obecnie emerytem fancuskiego Towarzystwa kredytowego. (1429 1-3)

Adres złożony jest w Administracyi *Czasu.*

Oświadczenie. Na liczne zapytania osób wszelkich stanów, czy jestem izraelitą, ośmielam się dać odpowiedź, że jestem urodzonym Chorwatem (z Pogranicza wojskowego), że byłem uczniem biskupstwa w Zengg i że mój brat Maciej dziś jeszcze jest kapłanem katolickim w tejże dyecezyi. Dzieło *Haus Habsburg-Lothringen* wypłynęło więc z serca mieszkańca Pogranicza wojskowego, które dziś jeszcze może się szczycić, że posiada najwierniejszych poddanych.

Gavro Grünhut.

Dr Karol Dębicki

ordynuje jak lat poprzednich

w Franzensbadzie, Kulmerstrasse, Fasan.

(1015 9-10)

Skoro *S. Midy* zaczął przewidywać, że balsam z kopaiwy i kubeby będzie zaniechanym przez lekarzy i wyraził w tym względzie swoje zdanie publicznie, to wielu z młodzieży uśmiechało się z niedowierzaniem. Dzisiaj ta młodzież zalicza się do jak najgorliwszych zwolenników **kapsułek z Santalu Midy**, które sprawdzają to, co się po nich spodziewano, lecząc w bardzo krótkim czasie. Na każdej kapsułce wyryte jest nazwisko *Midy.* (3)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 18 czerwca. 2 godzina 30 min. popoł.

		złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac.	papier. opod.	88	65	Anglobanki	—	—
	srebrna „	89	40	Uniony	—	—
	4% złota	109	40	Bankvereiny	—	—
	5% pap. nieop.	101	25	Akcye Länderbank.	—	—
Akcye Ban. Aus.-W.		967	—	„ kol. Kar. Lud.	—	—
„ kredytowe		302	—	„ „ lwowsko-czerniow.	—	—
Londyn		117	15	„ „ połudn.	—	—
Napoleony		9	22	Elbethale	—	—
Dukaty		5	50	Nordbahny	—	—
Marki		57	57½	Staatsbahny	—	—
5% Renta węg. pap.		—	—	Alpiny	—	—
4% „ „ złota		—	—	Akcye tytoniowe	—	—
Losy prem. węg.		—	—	Ruble	—	—
Losy tureckie		—	—			

Usposobienie giełdy:

Berlin 18 czerwca.

Banknoty austr.	173 75	4% Listy likw. pol.	64 90
Krótki Wiedeń	173 50	Akc. kol. Kar. Lud.	86 90
Banknoty ros.	232 90	„ austr. kred.	164 60
5% Listy zast. pols.	67 80	Ultimo Ruble	232 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 czerwca.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133	75	135	—
Marki niemieckie	57	—	58	—
20-to frankówka wafna	9	30	9	36
Rubel srebrny obrączkowy	1	32	1	42
Obligi.				
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	88	75	89	75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103	75	105	—
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92	75	93	50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104	25	—	—
4½% „ „ „	98	—	99	—
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100	80	—	—
4% Listy ilkw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88	—	89	50
Listy zastawne i dłużne.				
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.				
Listy zastawne: 4½% gal. Banku krajowego	98	75	99	50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	98	—	—	—
4% „ „ „ „ 41 let.	95	25	96	25
4% „ „ „ „ 56 let.	95	—	—	—
4½% „ „ „ „	100	—	101	—
5% „ „ „ „	100	50	101	50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	106	75	107	75
5% „ „ „ „ nieprz.	101	25	102	—
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	99	75	100	75
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58	—	—	—
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49	25	—	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. Pol. z r. 1880 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	94	50	95	50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	197	25	198	—
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	230	75	232	25
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	300	—	305	—
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	—	—	24	—
„ Stanisławowa	26	—	30	—
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18	75	19	50
„ węgier. „ „	11	75	12	50
„ włosk. „ „	14	—	15	—
Bazylika Budapeszt	7	60	8	25

Wiedeń 17 czerwca.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4²/₁₀% Renta papierowa	88	50	89	10
4²/₁₀% „ srebrna	89	65	89	85
4% Renta złota	109	55	109	75
5% „ papier. nieopodatkow.	101	30	101	50
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133	—	134	—
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139	75	140	25
4% „ „ 1860 „ 100 „	144	75	145	25
„ „ 1864 „ 100 „	176	50	177	—
„ „ 1864 „ 50 „	176	—	176	50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113	50	114	—
Obligacye galicyjskie.				
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104	20	104	65
Galic. pożyczka kraj. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1883	98	—	—	—
„ „ „ z r. 1884	98	—	—	—
4% gal. Obligacye propinacyjne.	93	—	93	50
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	153	25	153	75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	302	75	303	25
Credit-Bank węgierski . 200 „	341	25	342	—
Oest. Länderbank . . . 200 „	232	50	232	75
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	967	—	969	—
Unionbank . . . . . 200 „	244	50	245	—
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160	—	161	—
Wied. Bankverein . . . 100 „	120	50	121	—
Akcye kolei.				
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201	50	202	50
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2755		2760	
Gal. Karola Ludw. . 210 złr. 5%	200	50	200	2
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	167	50	168	—
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	230	75	231	75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200	—	201	—
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	230	50	231	—
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	139	25	139	75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	196	—	197	—
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	196	50	197	50
Listy zastawne.				
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117	—	118	—
4½% „ „ „ papier 50 lat.	100	60	101	30
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108	25	108	75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	99	50	—	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97	25	—	—
5% „ „ „ „ „	100	75	—	—
4% „ „ „ „ 56-letn.	94	40	—	—
4% „ „ „ „ 41 „	94	90	—	—
4½% „ „ „ „ 52 „	100	20	100	40
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	99	—	99	50
5% „ „ hipot. „ prem.	107	25	107	75
5% „ „ „ „ 40 lat.	101	50	101	75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101	20	101	50
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100	20	100	80
4% Węg. Banku hip. prem.	111	25	111	75
Priorytety kolei.				
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102	25	103	25
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100	—	100	10
„ „ Jarosław 300 „	100	—	100	10
Koszys.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	—	—	—	—
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82	50	83	10
„ nieopod. „ „ „	95	—	91	60
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	—	—	—	—
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	193	75	—	—
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	152	50	153	—
„ „ złot. 200 złr. 5%	122	—	—	—
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101	60	102	40
„ „ II Em. 200 „ „	101	—	101	80
„ Nordost. . . 300 „ „	100	—	100	50
„ „ złotem 200 „ „	116	50	119	—
Losy.				
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121	—	122	—
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148	25	148	75
„ Węgierskie . „ 100	138	25	138	75
„ Tureckie . . fr. 400	37	60	38	10
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7	75	8	—
Kredytowe . . . . . „ 100	185	50	186	50
Insbruku . . . . . „ 20	24	50	25	50
Krakowskie . . . . . „ 20	—	—	23	50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	—	—	62	—
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18

Na Nagrody pilności
poleca się:
Dr. Albert Zipper. Mitologia Greków i Rzymian, polecone przez c. k. Radę szkolną dla młodzieży, w eleg. oprawie 1 złr. 50 c., z przesyłką 1 złr. 65 ct.
Do nabycia w księgarni **J. Leona Pordesa we Lwowie, S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** i we wszystkich księgarniach. (1462-1 2)

Na premie szkolne!

Wyszła z druku **„Hosanna“**, aprobowana książeczka do modlitwy dla małych dzieci. — Oparta ściśle na praktyce szkolnej, zaspokoi **wszystkie** jej potrzeby. Str. 283. Oprawna w pł. ang. 30 ct., wyd. ozd. 40 ct.; opraw. w skórę 60 ct. Wydania osobne dla chłopców i dziewcząt.
Adres: X. W. Gadowski, katecheta w Tarnowie. (1433-1-3)

Uczeń zdolny, z wyższego gimnazyum, poszukuje umieszczenia na wakacye do 1 lub 2 uczniów za skromnem wynagrodzeniem. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **M, L.** poste restante **Tarnów.** (1459-1-2)

Wdowa młoda, inteligentna, z dobrej familii, poszukuje umieszczenia w większym domu do zarządu gospodarstwem lub zaopiekowania się starszemi panienkami. — Warunki skromne. — Adres: **B. A.** poste restante **Jarosław.** (1458 1-3)

Poszukują umieszczenia przez moje biuro:

Osoba z bardzo dobrej rodziny, z bardzo starannem wychowaniem, jako nauczycielka do zacnego domu polskiego;
Nauczycielki egzaminowane i nie egzaminowane, muzykalne, różnych narodowości; (1430 1-3)
Bony Polki, Francuzki, Niemki;
Nauczyciele domowi wszelkich stopni i osoby do zarządu domu.
Aniela Pouillon, wyższa nauczycielka
w Poznaniu, Piekary 26.

Kandelabry,

garnitury na biurko, wazony, ramki, przyciski, popielniczki i mlseczki z bronzu, najpiękniejsze i najtańsze u
Wilhelma Fenza w Krakowie.
Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1415 1-)

Miejsce klimatyczne
Janowice nad Dunajcem

2½ mil od Tarnowa, ma kilkanaście mieszkań letnich do wynajęcia. **Kąpiele Dunajcowe, żętyca** i inne potrzeby w miejscu.
Wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Janowice,** poczta **Zakliczyn.** (1461-1-6)

Pomocnik handlowy

obeznany z czynnościami piwniczego tudzież (1431-1-2)
Chłopiec
czternastoletni — wzorowych obyczajów — znajdą pomieszczenie w handlu
Stanisława Feintucha w Krakowie.

BYSTRA

zakład wodoleczniczy i żętyczny na Szlązku austr.
stacya kolei północnej Ferdynanda, od Krakowa 4 godziny jazdy, w uroczem położeniu, otwarty od 1 czerwca do 30 września b. r., poleca się cierpiącym na nerwowość, choroby nerwowe, katary gardła, płuc i przewodu pokarmowego, początek suchót, zastarzałe **choroby płciowe** męskie i kobiece, skrofuły, opuchliny, **reumatyzm,** skłonności do zaziębień.
Jest także najlepszem miejscem dla wypoczynku letniego i dla rekonwalescentów.
Bliższych informacyj udziela Zarząd zakładu wodoleczniczego w Bystry, poczta Bielsko. (1457-1-3)
Dr. Artur Baraniecki,
lekarz zakładowy.

!! Bardzo rzetelnie !!
!! Żadne oszustwo !!

Z kapitałem około **800 złr.** może sobie energiczny i inteligentny mężczyzna bez szczególnych technicznych i kupieckich wiadomości zapewnić dobry byt, gdyż jak udowodnić można osięgnie rocznego zysku od **złr. 1700—3000.** Rozchodzi się o zakupno i wyzyskanie przepisu wszędzie znanego, bardzo lubianego artykułu gospodarczo-rolniczego dla **Dalmacyi, Galicyi i Bukowiny.** Oferty pod **„Recept“** przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Stuttgarcie.** (1398-1-3)

Z losów odsetkowych są obecnie tylko 3 gatunki a mianowicie:

3% losy ziemskie I i II emisyi i 4% węg. losy hipoteczne

rzeczywiście polecenia godne. Dawniejsze gatunki są jakkolwiek dobre, jednak już za wysokie w kursie. — Polecam więc:

na ciągnienie 5 lipca
3% losy ziemskie po 100 zł.
II. emisyi.
Rocznie 6 ciągnień.
Główn. wygr. każdy raz zł. 50,000 itd.
Kurs za gotówkę około 100 zł. 50 ct.
Także sprzedaję:
1 szt. na 26 spłat miesięcznych po zł. 5·— lub
1 „ „ 33 „ „ „ „ 4·20 „
5 „ „ 36 „ „ „ „ 17·50 „

na ciągnienie 15 sierpnia
3% losy ziemskie po 100 zł.
I. emisyi.
Rocznie 6 ciągnień.
Główn. wygr. każdy raz zł. 50,000 itd.
Kurs za gotówkę około 109 zł.
Także sprzedaję:
1 szt. na 26 spłat miesięcznych po zł. 5·— lub
1 „ „ 33 „ „ „ „ 4·20 „
5 „ „ 36 „ „ „ „ 17·50 „

na ciągnienie 15 września
4% węg. losy hipoteczne
po 100 złr.
Rocznie 3 ciągnienia.
Główna wygrana zł. 50,000 i t. d.
Kurs za gotówkę około 112 zł. 50 ct.
Także sprzedaję:
1 szt. na 26 spłat miesięcznych po zł. 5·— lub
1 „ „ 33 „ „ „ „ 4·20 „
5 „ „ 36 „ „ „ „ 17·50 „

Jedna grupa: 1 los ziemski I. em., 1 los ziemski II. em., 1 los hipoteczny na 24 spłat miesięcznych po 15 zł. 25 ct. czyli 36 spłat miesięcznych po 10 zł. 50 ct.
Prawo wygrania od dnia złożenia pierwszej spłaty wprost do mnie całe i niepodzielne. Z **prowincyi** przesyłka pierwszej spłaty przekazem pocztowym, poczem odwrotnie nastąpi odesłanie certyfikatu ze seryą i numerem losów. Zapas tych losów szybko będzie wyczerpanym, poczem kurs znacznie pójdzie w górę, dlatego polecam szybkie zakupno.

Edward Urban w Bernie mor., Dom bankowy, gł. rynek 25, we własnym domu.
Ajenci, gdzie ich jeszcze niema, będą przyjęci we wszystkich miastach państwa austr. (1400-1-5)

Przepyszny świecznik

bronzowy, złocony, na 36 świateł, roboty francuskiej z zeszłego stulecia, mogący być ozdobą kościoła czy salonu, jest do nabycia (1359-4-4)
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w ***Krakowie*** (ul. św. Anny Nr. 2).

Poszukuję jałówek pełnej krwi, rasy **Simmenthal.** Hodowcy raczą podać swe adresy, ilość sztuk, wiek, wraz z ceną bydła w przybliżeniu **Zarządowi dóbr w Zwierniku p. Pilzno.** (1449-3-3)

Farby fasadowe

w 36 kolorach
wyrobu K. Kronsteinera w Wiedniu.
Wyłączny skład na Galicyę
posiada (1061-15-)
W. KRZYSZTOFOWICZ
w Krakowie, Rynek gł. Nr. 37.

Najlepsze czernidło w świecie!
FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY
w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)
To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**
Wszędzie do nabycia!
Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt“.** [1036-8-52]

2 młocarnie parowe

o sile 4 i 8 koni, (1135 4-10)
4 lokomobile
o sile 6, 8, 10, 12 koni,
zbudowane przez **Claytona i Shuttleworth,** mało używane, **bardzo dobrze** utrzymane, są za poręczeniem bar. tanio do sprzedania.
Otto Rath w Wiedniu X. Leebgasse.

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**
SKŁAD FABRYCZNY
W WIEDNIU,
I., Kohlmarkt Nr. 4.
Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery **wyrabiane są tylko w Amsterdamie,** oprócz więc **Amsterdamu** nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.
Wyrób Niederländisch naturwein domowego, ces. kró. austryackich dworów.
WYNAND FOCKINK
Firma założona 1679.
Jedyna fabryka w Amsterdamie.
(746-9-12)

Wyborne bardzo smaczne
siedmiogrodzkie wino wyskokowe

w najlepszym gatunku, słodkie i ogniste, podobne do tokajskiego, najlepsze wino na wety, dla rekonwalescentów przez słynnych lekarzy bardzo polecane, rozsyłam w gustownych butlach opłatanych, zawierających 3 litry, za zaliczką 3 złr. 60 ct. opłatnie do każdej stacyi pocztowej. — Przy większem zakupnie tańsze ceny.
F. J. Misselbacher,
Torda, Ungarn, Siebenbürgen.
(1166-17-20)

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Transwers.
Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające, skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów i okostnej, oraz w rozlicznych chorobach **kobiecych.**
Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żentyca, Inhalatoryum.
Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.
Mieszkania w 1. i ostatnim sezonie o ⅓ część tańsze.
Rady lekarskiej udziela: *Dr. Kl. Dębicki*, b. asystent kliniki Uniwer. Jagiell., lekarz zakładowy. [777-15-20]
Zastępstwo sprzedaży wód mineralnych, soli i ługu na kąpiele domowe: WPP. *J. Wentzl, J. Goldwasser* w Krakowie, oraz w aptekach miejscowych i prowincyonalnych, oraz w składach wód mineralnych.
Prospekta rozsyła opłatnie ***Dyrekcya.***

BERNEŃSKIE materye sukienne rozsyła po zadziwiająco tanich cenach skład fabryczny sukna p. f.
Wincenty Nowak w Bernie mor.
Krautmarkt Nr. 13.

3·10 metry na ubranie	. . . .	złr. 3	cnt. 50
3·10 „ „ „	lepsze .	„ 5	„ —
3·10 „ „ „	„ .	„ 6	„ —
3·10 „ „ „	piękne .	„ 8	„ —
3·10 „ „ „	„ .	„ 9	„ —
3·10 „ „ „	„ .	„ 10	„ 50
3·10 „ „ „	najlepsze	„ 11	„ 50
3·10 „ „ „	„ .	„ 13	„ —

złr. 14·, 15·—, 16·—, 18·— i wyżej.
Czarne peruwieny i doskiny na salon. ubrania 3·25 metry od złr. 10·— wzwyż.

B. pięk. berneń. materye na ubrania:

2·10 metry na zarzutkę	. . . .	złr. 6	ct. 30
2·10 „ „ „	piękne .	„ 8	„ 40
2·10 „ „ „	najlepsze.	„ 10	„ 50
2·10 „ „ „	„ .	„ 12	„ 60

Letnie materye czesankowe, bardzo gustowne i trwałe na ubrania męskie, w 20 różnych kolorach do prania, 60 cm. szer., kompl. ubranie **6·50, metr tylko 8 złr.**
Rozsyłka tylko za zaliczką lub za gotówkę. Próbki opłatnie i darmo. (786-13-15)

Najlepszym, najtańszym, najpewniej. i najstarszym
środkiem nawozowym
na buraki cukrowe, chmiel, wino, ziemniaki, len, uprawę jarzyn, jak wogóle wszelkie płody rolne,
tudzież w każdej glebie trwale działającym, który może być udowodniony licznemi świadectwami uznanych słynnych **gospodarzy wiejskich,** jest
zgęszczony nawóz z bydła
(Engrais de boeuf),
który dostarczają punktualnie **w ściśle poręczonej zawartości azotu organicznego, kwasu fosforowego i kali,** obok mniej więcej 60% organicznych substancyj **pierwsze c. k. w. uprz. i pat. austr. węgiel. fabryki zgęszczonego nawozu z bydła w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).** (923-31-56)
Centralne biuro w Wiedniu, III., Rennweg Nr. 20/20.
Próbki i broszury darmo i opłatnie.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.
Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona
XIV. LOTERYA PAŃSTWOWA
na wspólne wojskowe cele dobroczynne.
3,083 wygranych w ogólnej ilości 200,000 złr.,
mianowicie
1 główna wygrana 100,000 złr. z 3 pobocznemi wygranemi po 500 złr., 1 wygrana 20,000 złr., 1 wygrana 10,000 złr. zjednoczonej renty papierowej,
następnie 2 wygrane po **5000** złr., 2 wygrane po **3000** złr., 5 wygr. po **1000** złr. i **60** wygr. po **00** złr. zjednocz. renty papierowej, wreszcie wygrane w gotówce w ogólnej kwocie **30,000** złr.
Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 3 lipca 1890.
Los kosztuje 2 złr. w. a.
Bliższe objaśnienia zawiera rozkład gry, który można dostać darmo przy zakupnie losów w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 7, (Jacoberhof), tudzież w licznych miejscach sprzedaży.
Losy przesłane będą opłatnie.
Wiedeń, w kwietniu 1890 r. **Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych,**
(925-5-6) **oddział loteryi państwowej.**

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 czerwca 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):
5·14 rano z Podgórza-Płaszowa } do Oświęcima, Wiednia.
5·33 „ „ Podgórza-Bonarki
9·— „ „ Krakowa (kol. Półn.) } do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wied. Pesztu, Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „ „ Podgórza-Płaszowa
9·59 „ „ Podgórza-Bonarki
2·05 popoł. z Krakowa (kol. Półn.) } do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „ „ Podgórza-Płaszowa
3·01 „ „ Podgórza-Bonarki
6·55 wiecz. „ Krakowa (kol. Półn.) } do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „ „ Podgórza-Płaszowa
7·55 „ „ Podgórza-Bonarki

Odjazd z Tarnowa:
4·46 rano do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):
5·42 rano do Podgórza-Bonarki } ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56 „ „ Podgórza-Płaszowa
6·02 „ „ Krakowa (kol. Półn.)
10·19 „ „ Podgórza-Bonarki } ze Żywca, Wiednia, Oświęcima.
10·35 „ „ Krakowa
10·37 „ „ Podgórza-Płaszowa
3·47 popoł. do Podgórza.Bonarki } ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza, Pesztu, Wiednia, Zwardonia, Bielska.
4·03 „ „ Krakowa (k. Półn.)
4·13 „ „ Podgórza-Płaszowa
8·47 wiecz. „ Podgórza-Bonarki } z Oświęcima.
9·06 „ „ Podgórza-Płaszowa
9·38 „ „ Krakowa (k.K.Lud.)

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-9-]

Osoba starsza inteligentna poszukuje posady panny służącej u starszej pani, lub do pielęgnowania dzieci, na wieś lub do wód. Adres: **A. Jurkiewicz w Krakowie. Rynek gł. Nr. 45 II piętro.** (1317-3-3)

Nauczycielka dobrze polecona, — posiadająca języki: francuski, niemiecki, angielski, włoski, doskonale — mogąca udzielać wszystkich przedmiotów po polsku, nadto dobrze muzykę, pragnie otrzymać posadę **zaraz** za pośrednictwem biura p. **Skowrońskiej w Krakowie, przy ulicy Krupniczej Nr. 3.** (1453-2-3)

OGRODNIK

żonaty, bezdzietny, biegły w swoim zawodzie, który przez dłuższy czas pracował w większych ogrodach, a przez ostatnie 4 lata w ogrodach JO. Ks. Sanguszków w Guminikach pod kierownictwem p. Korsynka, poszukuje posady od 1 lipca b. r. — Adres: **J. Proba, Gumniska, p. Tarnów.** (1448 3-3)

TAPETY,

obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, **sztukaterye, dekoracye, story** drylowe, **ceraty** na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (1411-5)
Zakład dekoracyjny i skład tapet
Wilhelma Fenza w Krakowie.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1344. (1425-2-2)

W celu **sprzedania realności pod Nr. 453** w **Wieliczce,** w dolnym rynku położonej, stanowiącej własność gminy miasta Wieliczki, składającej się z domu piętrowego murowanego narożnego, w bardzo przystępnym miejscu stojącego, z obszernem podwórzem i kawałkiem gruntu — odaędzie się **dnia 24 czerwca 1890 r. rano od godziny 10** w kancelaryi tutejszego Magistratu publiczna licytacya, na którą Panów chęć licytowania mających zaprasza się.

Cenę szacunkową ustanawia się na kwotę 20.000 złr. w. a.

Wadyum w wysokości 10% każdy z Panów chęć licytowania mających obowiązanym będzie do oferty dołączyć, albowiem licytacya odbędzie się tylko na oferty, które z wszelką formalnością mają być sporządzone, gdyż tylko takie przyjętemi będą i to punkt do uderzenia godziny 12 w południe.

Reszta warunków licytacyjnych może być w Magistracie tutejszym w godzinach urzędowych przejrzana.

Wieliczka, dnia 25 maja 1890 r.

Burmistrz: *W. Koch.*

COGNAC

vieux champagne, gatunek wyborny, prawdziwy francuski, przyśpieszający trawienie, wzmacniający osoby słabe i przychodzące po ciężkich chorobach do zdrowia, przesyła oclony i opłatnie po 6 złr. za 4 litrową baryłkę, albo po 4 złr. 50 ct. za 3 duże flaszki w koszyku.
Również prawdziwy importowany
Jamajka Rum
po 5 złr. za baryłkę, a po 3 złr. 90 cent. za 3 flaszki w koszyku.
Wyborną, słodką, naturalną
MALAGĘ
po złr. 5·50 za baryłkę, a po 3 złr. 90 cent. za 3 flaszki w koszyku.
R. Maiti w Tryeście.
(1314-3-10)

Wyszło i jest do nabycia u niżej podpisanego wydawcy jak i znaczniejszych księgarniach:
Wspomnienie o A. Mickiewiczu
na pamiątkę przewiezienia jego zwłok do katedry na Wawelu.
Z trzema rycinami. Skreślił *Józef Chociszewski.*
Treść: I. Mickiewicz w domu rodzicielskim. II. Mickiewicz w Wilnie. III. Na wygnaniu. IV. Powaga Mickiewicza i treść jego niektórych utworów. V. Mickiewicz jako krzewiciel wstrzemięźliwości.
Cena **15** ct., 7 egz. **1** złr., 15 egz. za **2** złr., 100 egz. za **11** złr. z opłatną przesyłką. Zamówienia nadsyłać pod adresem: (14 4-3-3)
K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

Panna Niemka

z dobrej rodziny, poszukuje posady jako bona. Łaskawe oferty pod lit. **M. B.** poste restante **Kraków.** (1447-3 3)

Rzepy pastewnej ściernianki, nasienie świeże i pewne — **litr 1 złr. w. a.,** poleca
J. BULSIEWICZ,
(1296-4 8) **skład nasion w Bochni.**

Aparat miedziany gorzelany

około 30 ct. metr. miedzi i 3 ct. metr. mosiądzu w sobie zawierający, zdatny do użytku gorzelń lub na bruch, tudzież
20 kuf dębowych od 6 do 4 hektolitr. objętości mających ma do pozbycia **Zarząd dóbr Siemiechów,** poczta i stacya kolejowa **Gromnik.** (1315-8-8)

POTRZEBNY DO KRÓLESTWA
nauczyciel

z ukończonem wykształceniem pedagogicznem i dobrem zdrowiem, któryby zajął się wychowaniem i przygotowaniem chłopca do półrocznych egzaminów w szkołach austryackich. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyi i warunków przyjmuje Administracya „Czasu“ pod lit. **J. D. 100 Pedagog.** (1290-4-4)

Carbolineum Avenariusa

najlepszy środek do nasączenia drzewa budowlanego itp., który chroni takowe od zepsucia, wilgoci, grzyba i działania zmiennego powietrza.
Służy do pociągania sztachet, bram, podłóg stajennych, studzien, budynków drewnianych, pomostów, słupów i poręczy drogowych, dachów gontowych, ławek i altanek ogrodowych i t. p. sprzętów. (1251 28-)
Jeden klg. Carbolineum wystarcza na 6□ metr przy jednorazowem pociągnięciu.
Cena za 100 klg. złr. 23.
WYŁĄCZNY SKŁAD na GALICYĘ i BUKOWINĘ
W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B l. 37.

Francuskie parkiety

z parzonego i prażonego drzewa bukowego, topolowe i świerkowe **czopy do beczek,** oraz **skrzynki i pudełka na smarowidło i surogaty,** poleca **arcyksiążęca fabryka parkietów w Żywcu.** (1427-2 3)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1432-56-)
EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4.

Pierwszy skład wszelkich artykułów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych
Henryka i Artura Loriego
w Krakowie przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 14,
poleca
hurtowną i drobiazgową sprzedaż:
Portland cementu opolskiego, szczakowieckiego, witkowickiego, wiedeńskiego, następnie: **wapno** hidraul. kufsteinskie, **papę** dachową i izolacyjną, **ter** do smorowania dachów, **gips, trzcinę** sufitową, **dachówkę** ogniotrwałą falcowaną, **rury** i **posadzki** steingutowe, rury i posadzki cementowe po najtańszych cenach. (1369-5-6)

„WYRÓB KRAJOWY“.
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **36** ct. (1191-80-)

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny
miód różany
w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c., za gotówkę lub za zaliczką.
Jerzy Dolenec, handlarz miodu w Lublanie.
Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (464-8-26)

HEILMANN KOHN I SYNOWIE z Wiednia. SKŁAD w Krakowie *przy ulicy Grodzkiej* **pod L. 9, I. p.** Bardzo wielki skład **letnich UBIORÓW MĘSKICH I DLA DZIECI.**
Kamizelka pikowa 3 złr. — Spodnie 4 złr. — Marynarka lśniąca 3 złr. (1286-12-15)
Filie we Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Czerniowcach, Bielsku, Opawie, Pilznie w Czechach.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*